

Romano Atmo

4 2015
(58)

ISSN 1896-4427



**Kolejne
obozowisko
romskie
zlikwidowane**





Zrealizowano dzięki dotacji Ministra Administracji i Cyfryzacji
oraz
Zwiększonej Subwencji Oświatowej



8



10



20



22



26



32

- 4 Raport Departamentu Stanu USA
- 8 Konferencja Romni 2015
- 10 Kolejne obozowisko romskie zlikwidowane
- 16 Różni w tym samym świecie
- 20 Özcan Purçu w tureckim parlamencie
- 22 Żyję zdrowo i bezpiecznie
- 24 Praska konferencja *Żyj odpowiedzialnie*
- 26 Mit wędrówki. Kwestia romskiej tożsamości
- 28 Dariusz Cezary Maleszyński o swej poezji
- 31 Dbam o zdrowie
- 32 V posiedzenie Rady Naukowej Instytutu
- 34 Wena
- 36 Biblioteka
- 40 Listy
- 41 Horoskop

Fot. na okładce przedniej (główne):
Dawid Krawczyk

Fot. na okładce przedniej (mniejsze):
Witold Chocholski

Fot. na okładce tylnej:
Witold Chocholski

Zespół redakcyjny



Redaktor naczelny
Roman Chojnacki



Redaktor techniczny
Damian Puszczykowski



Asystent redaktora
Agnieszka Huczko

Współpracownicy



Mateusz
Babicki



Andrzej
Sochaj



Justyna
Matkowska



Andrzej
Łuczak

ADRES REDAKCJI:

ul. Wyszyńskiego 32
78 - 400 Szczecinek
tel. 94 37 250 98
faks 94 37 250 96
zrp.romanoatmo@wp.pl
www.romowie.com
Skład: Damian Puszczykowski
Nakład: 500 egz.

Słowo od redaktora naczelnego



Witajcie drodzy czytelnicy Romano Atmo

Czas wakacyjnej laby nieubłaganie dobiega końca, co oznacza, że dzieci i młodzież wraz z początkiem września wrócą do szkół. Mimo że większość z Was już dawno nie jest uczniami za-

siadającymi w szkolnych ławkach, warto z 1 września uczynić ważną dla siebie datę. To doskonała okazja, by potraktować ją jako swego rodzaju nowy początek. Takie „nowe początki”, zaczynanie wszystkiego od zera, zapisywanie tej symbolicznej tabula rasa mogą być świetną motywacją i zastrzykiem energii do podjęcia nowych działań. Wykorzystajmy ten czas jak najlepiej.

Romano Atmo, które właśnie trzymacie w rękach to, jak zawsze, cenna dawka świeżych informacji o naszym romskim świecie. Szczególnie polecam Wam zajrzeć do artykułu o raporcie departamentu stanu USA dotyczącego przestrzegania praw człowieka na świecie w 2014 roku. Niestety w tej dziedzinie Polska nie ma się czym pochwalić, wypadliśmy słabo.

Zachęcam też do tekstu o moim serdecznym przyjacielu Özcanie Purçu, który uzyskał w Turcji mandat parlamentarzysty. Özcan zapowiedział mi swoją wizytę w Polsce, obaj mamy nadzieję na owocną współpracę. Zarówno w Turcji, tak i w Polsce jest jeszcze wiele do zrobienia.

Koniecznym jest też zapoznanie się z artykułem dotyczącym wyburzenia jednego z nielegalnych koczowisk romskich we Wrocławiu. Polityka wobec uchodźców z Rumunii jest tam wprost fatalna. Jesteśmy bardzo zaniepokojeni niedawnymi zdarzeniami i bacznie obserwujemy zarówno działania władz miasta Wrocławia w stosunku do Romów, kroki instytucji pomagającym mieszkańcom koczowisk, jak i samo ognisko zapalne, jakim jest kolebka koczujących we Wrocławiu Romów – Rumunia.

Zapraszam do lektury!

Javen sare saste



Nahara wakacji pe kończynen i ćavore ke szkoły ryşona – i neve problemy دادن javena, bo syr so berş love trzeba te vydeř, ale sy mişto kaj te dzinen, kaj sare wyprawki kie szkoła ćavorenge kine-na raja Ministerstwostyr. Dre jamary gazeta romani rakhena artykuło pař raporto sařo kerdzia Departamento USA pař manusitko prawo, sykady isy sytuacja so pes kiereř. Polska nani mişto sykady dre do raporto i dava sy řadziavo jamare theme-ske. Javir artykuło isy pař jamare pszařestyr Turcjatyr sařo doreşća pes ke parlamento Turecko – dava sy but wařno sare Romenge, kaj sy jamaro reprezentanto i kaj romane problemenca pes zařeřa. Me Ozanos, bo dzia pes kereř, dzinav but berşa i dziav kaj sy but patyvařo Rom, kerdzia ki me telefono kaj kameřa te javeř ke Polska i khetanes manca buty te kereř. Miry organizacja kereřys i dureřyr kereř projekty saře sy konkretna i deř but pomoc manuszenge i kamasam kai i Roma dre Turcja te korzystynen řendyr.

Sy dre Romano Atmo informacja pař foro Wrocław syr poddzian manusza do forostyr ke Roma Rumuniatyr saře sy doj beřte i syr zburzyndře řengre khera saře peske kerde. Jame przydykhasam pe dařeske i monitorynasam da sprawa.

*Devlesa
Roman Chojnacki
Romanes Osiu*

RAPORT DEPARTAMENTU STANU USA

dotyczący przestrzegania praw człowieka na świecie w 2014 roku

D

ane

niezbędne do stworzenia raportu przekazywane są przez pracowników misji dyplomatycznych z oficjalnych źródeł rządowych, a także od prawników, członków sił zbrojnych, dziennikarzy, organizacji monitorujących prawa człowieka, przedstawicieli nauki, czy działaczy związkowych. Są one weryfikowane, również w drodze badań we własnym zakresie i przekazywane do Biura. Dokonywana jest dodatkowo ich analiza i konfrontacja z danymi zebranymi przez inne komórki Departamentu Stanu, a także z uzyskanymi w inny sposób – od organizacji praw człowieka, od rządowych instytucji innych państw, reprezentantów przy ONZ i innych, regionalnych organizacjach rządowych, jak również szeroko rozumianych ekspertów.

Raport zawiera dane statystyczne i opisowe związane z przestrzeganiem praw człowieka w takich kwestiach, jak między innymi: brak prawa do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia spraw sądowych, postępowanie cywilne i zażalenie, poszanowanie prawa

Coroczne raporty w sprawie przestrzegania praw człowieka na świecie – The Human Rights Reports – są tworzone pod nadzorem Zastępcy Sekretarza ds. Praw Człowieka w Departamencie Stanu USA przez Biuro ds. Demokracji, Praw Człowieka i Pracy i są składane na ręce Kongresu Stanów Zjednoczonych począwszy od 1961 roku. Raporty te obejmują analizę wszystkie kraje członkowskie Organizacji Narodów Zjednoczonych, w tym Polskę, zgodnie z ustawą o pomocy zagranicznej z 1961 roku oraz ustawą o handlu z 1974 roku.

do integralności cielesnej (w tym wolności od takich zjawisk, jak arbitralne lub bezprawne pozbawienia życia, zagnięcia, poniżające traktowanie lub karanie), warunki panujące w więzieniach i aresztach, procedury aresztowania i sposób traktowania zatrzymanych, rola aparatu policji i bezpieczeństwa, decyzje regionalne Trybunału Praw Człowieka, nadużycia społeczne oraz handel ludźmi, przymusowe lub wcześnie małżeństwo, międzynarodowe uprowadzenia dzieci, restytucja mienia, arbitralne ingerowanie w życie prywatne, rodzinne, domowe i korespondencję, przestrzeganie wolności obywatelskich (wolność słowa i prasy, wolność w Internecie, wolność organizowania pokojowych zgromadzeń i zrzeszania się, wolność zgromadzeń, wolność wyznania, swoboda przemieszczania się, osoby wewnętrznie przesiedlone, ochrona uchodźców oraz osób nie posiadających przynależności państwowej), respektowanie praw politycznych: prawo obywateli do zmiany władzy, wybory i uczestnictwo poli-

tyczne, korupcja i brak przejrzystości władzy, ochrona osób sygnalizujących nieprawidłowości, publiczny dostęp do informacji, ujawnianie informacji finansowych, stosunek rządu do badania domniemyanych naruszeń praw człowieka przez organizacje międzynarodowe i pozarządowe, antysemityzm, osoby niepełnosprawne, mniejszości narodowe, rasowe i etniczne oraz prawa pracowników.

Wśród najważniejszych problemów w naszym kraju wymieniono obecność incydentów o charakterze rasistowskim i ksenofobicznym, w tym zarówno mowa nienawiści i wykroczenia na tym tle z udziałem przemocy oraz przypadki działań antysemickich. Według opinii przekazanych przez lokalne organizacje pozarządowe, dochodzenia policyjne w sprawach dotyczących aktów antysemickich i ksenofobicznych często nie prowadziły do ujęcia sprawców. Pojawiły się także przypadki dyskryminacji

wobec mniejszości etnicznych, homoseksualistów, biseksualistów oraz osób transgenderowych – transseksualistów (LGBT).

Zauważono, iż system sądowniczy w Polsce nadal pozostaje niewydolny, nieodpowiednio zarządzany, z nieefektywnym podziałem pracy i stanowisk. Krajowe organizacje pozarządowe dostarczyły danych, potwierdzających wnioski o przeciążeniu polskich sądów, której przyczyną jest brak personelu pomocniczego. Niejednokrotnie dalsze spowolnienie efektywności tego systemu powodowane było wykonywaniem prac administracyjnych przez sędziów, a nie przez pracowników pomocniczych. Dlatego też wzrost liczby zaległych spraw sądowych i długich procedur, które utrudniają wymierzenie sprawiedliwości, Departament Stanu USA uznał za pogwałcenie praw człowieka.

Przepisy prawa karnego dotyczące zniesławienia ograniczały wolność słowa i prasy, zniechęcając do wypowiedzi, publikacji i umieszczania w Internecie materiałów krytycznych wobec urzędników państwowych. Uznano polskie media za upolitycznione, co jest niezgodne z konstytucją.

Za poważne naruszenie praw człowieka Departament Stanu uznał znęcanie się nad zatrzymanymi w czasie aresztowania i podczas przesłuchania, złe traktowanie więźniów przez strażników, obowiązkową terapię hormonalną w celu obniżenia popędu seksualnego dla niektórych skazanych za przestępstwa seksualne i niewystarczająco dużą powierzchnię cel więziennych. Ponadto podkreślił, iż opóźnienia w restytucji mienia prywatnego nadal nie uległy zmniejszeniu, a oficjalna korupcja jest wciąż nierozwiązanym problemem, pomimo działań organów ścigania. Wystąpiły również naruszenia praw pracowników do zrzeszania się, wstępowania do związków zawodowych i do strajku, a także dyskryminacji antyzwiązkowej.

„*Wśród najważniejszych problemów w naszym kraju wymieniono obecność incydentów o charakterze rasistowskim i ksenofobicznym, w tym zarówno mowa nienawiści i wykroczenia na tym tle z udziałem przemocy oraz przypadki działań antysemickich.*

Dodano, iż uciążliwe procedury klasyfikacji przemocy domowej, jako przestępstwa, zniechęcają do podjęcia inicjatyw zaradczych. Pojawił się także poważny zarzut wobec rządu dotyczący nieskutecznego egzekwowania przepisów związanych z zatrudnieniem osób nieletnich w wieku od 16 do 18 lat oraz brak działań eliminujących dyskryminację kobiet na rynku pracy.

W raporcie wspomniano także o społecznej dyskryminacji Romów, która nadal rozpatrywana jest w kategorii problemu. Liderzy społeczności romskiej skarżyli się na powszechną dyskryminację w obszarze zatrudnienia, bankowości, wymiaru sprawiedliwości, mediów i kształcenia. Jednakże podkreśla się fakt, iż – odmiennie od roku poprzedniego – nie było doniesień o dyskryminacji Romów przez lokalnych urzędników. W 2014 roku nie odmawiano Romom odpowiednich usług socjalnych. Na południu Polski w dniu 13 czerwca samorząd lokalny wprowadził trzymiesięczny program „Zero tolerancji dla przemocy”, którego głównym celem jest wzmożone patrołowanie miast przez policjantów, aby zapobiec potencjalnej przemocy.

W tym roku rząd przeznaczył 5 milionów złotych (1,4 milionów dolarów) na program wspierający Romów, w tym na różnorodne projekty edukacyjne. Według danych Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji z 3.359 dzieci romskich w wieku od 6 do 16 lat, objętych obowiązkiem szkolnym, zapisanych do szkół w roku szkolnym 2012–2013 było 2.962. Dla porównania z rokiem

poprzednim, objętym raportem Departamentu Stanu USA, spośród 3.224 dzieci romskich w wieku od 6 do 16 lat, objętych obowiązkiem szkolnym, zapisanych do szkół w roku szkolnym 2011–2012 zostało 2.800 dzieci. Organizacje romskie oraz Ministerstwo Edukacji donosiły, że władze, szczególnie w południowych województwach, nadal bez przyczyny wysyłały romskie dzieci do szkół przeznaczonych dla dzieci niepełnosprawnych umysłowo. Odnotowano także liczne przypadki przymuszeń dzieci pochodzących z rodzin emigrantów romskich z Rumunii do żebractwa na terenie Polski. Sytuacja mniejszości romskiej nadal jest trudna – podczas gdy na szczyblu krajowym około 80 procent Romów pozostaje bez pracy, poziom bezrobocia w niektórych regionach wyniósł prawie 100 procent.

Tegoroczny raport zwraca szczególną uwagę na podjęcie współpracy Pełnomocnika Komendanta Głównego Policji ds. Ochrony Praw Człowieka i Rzecznika Praw Obywatelskich w zakresie realizacji Krajowego Programu Działań na rzecz Równego Traktowania. Program ten przedstawia cele, środki i metody przeciwdziałań oraz właściwą reakcję na przemoc fizyczną i psychiczną oraz mowę nienawiści wobec osób z grup narażonych na dyskryminację. Wynikiem tej współpracy ma być publikacja specjalnego podręcznika, będącego wykładnikiem wiedzy prawnej oraz algorytmów dotyczących właściwej reakcji funkcjonariuszy policji na przestępstwa motywowane nienawiścią.

Raport Departamentu Stanu USA i jego ogólne podsumowanie sytuacji w Polsce podkreśla, iż Rząd zasadniczo wymagał przestrzegania praw człowieka i podjął kroki w celu ścigania popełnionych nadużyć przez funkcjonariuszy publicznych, zarówno w organach bezpieczeństwa jak i w innych strukturach władzy.

Kamila Zarębska

„*Organizacje romskie oraz Ministerstwo Edukacji donosiły, że władze, szczególnie w południowych województwach, nadal bez przyczyny wysyłały romskie dzieci do szkół przeznaczonych dla dzieci niepełnosprawnych umysłowo.*

REPORT

ON HUMAN RIGHTS IN POLAND 2014



The annual Country Reports on Human Rights Practices – the Human Rights Reports – cover internationally recognized individual, civil, political, and worker rights, as set forth in the Universal Declaration of Human Rights and other international agreements. The U.S. Department of State submits reports on all countries receiving assistance and all United Nations member states to the U.S. Congress in accordance with the Foreign Assistance Act of 1961 and the Trade Act of 1974.

Kamila Zarębska

All information necessary to create the report are submitted by the staff of diplomatic missions from official government sources, as well as lawyers, members of the armed forces, journalists, human rights monitoring organizations, representatives of science, or trade union activists and then forwarded to the Bureau and verified with the data collected by other cells of the Department of State, as well as with those obtained in other ways – from human rights organizations, governmental institutions from other countries, representatives of the United Nations and other regional governmental organizations, as well as other experts.

The report contains statistical and descriptive data associated with human rights in such issues as: denial of the right to a fair and public trial, civil procedures and remedies to uphold the right to physical integrity (including freedom from arbitrary or unlawful deprivation of life, torture and other cruel, inhuman degrading treatment or punishment), prisons and detention centers conditions, arrest procedures

and the treatment of detainees, the role of the police and security procedures, arbitrary arrests or detention, regional human rights court decisions, discrimination, societal abuses, and human trafficking, forced or early marriage, international abduction of children, restitution of property, arbitrary interference with private life, family, home, or correspondence, respect for civil liberties (including freedom of speech and press, Internet freedom, freedom of peaceful assembly and association, freedom of assembly, freedom of religion, freedom of movement, internally displaced persons, protection of refugees, and stateless persons), respect for political rights: the right of citizens to change their government, elections and political participation, corruption and lack of transparency in government, governmental attitude regarding international and nongovernmental investigation of alleged violations of human rights, denial of public access to information, financial disclosure, anti-Semitism, discrimination, woman and children abuses, persons with disabilities, ethnic, racial

and national minorities, acts of violence, discrimination, and other abuses based on sexual orientation and gender identity and the rights of workers.

Among the country's principal human rights problems were xenophobic and racist incidents, including both hate speech and hate crimes involving violence, and cases of anti-Semitism. Local nongovernmental organizations (NGOs) noted that police investigations of cases involving anti-Semitism and xenophobic acts often did not lead to the apprehension of perpetrators and that some prosecutors declined to pursue cases of hate crimes and hate speech. An increasing backlog of cases and lengthy court procedures, which impeded the delivery of justice, continued to be a human rights problem. Criminal defamation laws restricted freedom of speech and press by discouraging speech, publications, and material on the internet critical of public officials.

Other human rights problems noted in Poland included mistreatment of detainees at time of arrest and during questioning, abuse of prisoners by



Romani organizations and the Ministry of Education reported that authorities, particularly in southern provinces, continued to send many Romani children to schools for children with mental disabilities without cause.

guards, compulsory hormone therapy to lower sex drive for some convicted sex offenders, and at times inadequate cell space and exercise space in detention centers. At times there were restrictions on prisoners' contacts with family and other persons outside the prison. Delays in the restitution of private property were continued. Official corruption remained a problem, despite enforcement efforts. Burdensome procedures discouraged appropriate classification and treatment of domestic violence as a crime. Societal problems included discrimination against women in the labor market, abuse and sexual exploitation of children, trafficking in persons, and discrimination and violence against ethnic minorities as well as lesbian, gay, bisexual, and transgender (LGBT) persons. Violations of workers' rights to organize and join unions and to strike as well as anti-union discrimination also occurred. The government did not always effectively enforce laws governing the work of minors between 16 and 18 years of age.

While the constitution provides for an independent judiciary and the government generally respected judicial independence, an increasing backlog of cases made the judiciary less efficient. For this reason the judiciary did not enjoy public confidence. The court system remained cumbersome, poorly administered, and inadequately staffed. The consensus among local human rights NGOs was that the judicial system was improperly structured and inefficient, with a poor division of labor between different courts. Cumbersome hiring procedures created many vacancies among judges and support staff, further slowing the justice system, because judges were forced to do administrative work that staff would normally perform. Judges received an increasing number of cases, while the number of judges remained the same. A continuing backlog of cases and the

high cost of legal action deterred many citizens from using the justice system.

A number of xenophobic and racist incidents occurred during the year, and the government and local NGOs reported a noticeable increase in the total number of hate crimes. Civil society representatives partly attributed the rise to better government tracking of hate crime incidents and increased media attention to the problem. Societal discrimination against Roma continued to be a problem. Unlike in previous years, there were no reports that local officials discriminated against Roma by denying them adequate social services. Romani leaders complained of widespread discrimination in employment, housing, banking, the justice system, the media, and education. On June 13, the southern local government introduced a three-month "zero tolerance" for public violence program which included additional street patrols by police officers to prevent potential violence.

According to the Ministry of Administration and Digitalization, during the 2012-13 school year, the country's schools enrolled 2,962 of the 3,359 Romani children between the ages of six and 16 who were required to attend school. Romani organizations and the Ministry of Education reported that authorities, particularly in southern provinces, continued to send many Romani children to schools for children with mental disabilities without cause. During the year the government allocated five million zloty (\$1.4 million) for programs to support Roma, including for educational programs. While at the national level approximately 80 percent of Roma were unemployed, levels of unemployment in some regions reached nearly 100 percent.

The government generally enforced human rights and took steps to prosecute officials who committed abuses, whether in the security services or elsewhere in government.

RAPORTO PAŁ ĆAĆIPENA MANUŠITKA DRE POLSKA



Soberšitka raporty pał ćaćipena manušitka pe sveto kerel Departamento Stanu USA juž 1961 beršestyr. Raporto dava obteľ sare thema save isy dre ONZ. Dany i informacjji potrebna ke do raporto isy skendyne vavir čhane rygendyr: dyplomaty, guverny, čhibate, syklakirde, organizacjji NGO... Pe sare informacjji isy kerdy analiza i zćaćakiryben.

Berš daťestyr čhinasys so dre raporto 2013 beršestyr isys phenđto Polskaty i Romendyr. Kana syr vygeja raporto pał 2014 berš, pate przedyjam apre so Amerykany čhinen jamare tyknedyr nacjaty dre Polska. Okazayneľ pes kaj dre jamaro them najbaredyr problemo isy rasizmosa i ksenofobiasa. Raporto phenel kaj celo čiro isy incydenty rasištowska i ksenofobiczna, rakiryben nienawistno i dyskryminacija pe tyknedyr nacjji save isy dre Polska. Dre raporto isy informacija kaj guverno przeczynđža 5 mln zł pe projekty romane pał edukacija, aktywizacija, kultura... Amerykany poden teľ kaj romane organizacjji i Ministerstwo Edukacjji podenys kaj celo čiro isy sytuacka kaj but romane čhavore isy bičhade peľde ošwiata ke szkoľy specjalna by przyczynaty.

Ciekawo informacija isy kaj dre berš školno 2012–2013 isys zacegerde ke szkoľy 2962 čhavore, a sare dre berša školna (6–16 berš) isys 3359 čhavore. Pał porównanio dre berš giľ, dre berš školno 2011–2012 isys zacegerde dre szkoľy 2800 čhavore pe 3224 sare dre berša maškre 6–16.

Z kobietami o kobietach



Konferencja „Romni 2015”

12 czerwca 2015 roku w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w Warszawie odbyła się konferencja „Romni 2015. Debata o sytuacji kobiet romskich w Polsce”, która zorganizowana została przez prof. Małgorzatę Fuszarę, Pełnomocniczkę Rządu do Spraw Równego Traktowania.

W trakcie inauguracji konferencji Małgorzata Fuszara zwróciła uwagę na aktywność kobiet romskich w społecznościach lokalnych i na ich ogromną rolę w ich własnych społecznościach, która powinna być dostrzeżona i nagrodzona przez instytucje państwa – także w warstwie symbolicznej poprzez nadawanie odznaczeń. Tak też stało się za chwilę.

Bezspornie najważniejszym punktem spotkania było wręczenie Srebrnych Krzyży Zasługi nadanych przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bronisława Komorowskiego czterem romskim kobietom, które aktywnie działają na rzecz społeczności mniejszościowej. Za swój wkład w rozwój społeczeństwa obywatelskiego, dialog międzykulturowy i integrację Romów w Polsce odznaczone zostały Maria

Delimata, Krystyna Markowska, Stanisława Mirga i Iza Stankiewicz. Srebrne Krzyże Zasługi wręczyli wybrankom prof. Irena Wóycicka, Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP oraz Andrzej Halicki, Minister Administracji i Cyfryzacji. Warto wspomnieć, że to właśnie Minister Halicki odpowiadając na inicjatywę Minister Małgorzaty Fuszary wystąpił do Prezydenta RP z wnioskami o nadanie odznaczeń



Srebrny Krzyż Zasługi nadany przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej romskim kobietom to nie tylko odznaka pozwalająca na chwilę dumy. To także znak, że działania całej społeczności romskiej, a w szczególności Romni, którym jest znacznie trudniej odnaleźć się w politycznym świecie, zostały dostrzeżone na tym obszarze. Świadczy to o zainteresowaniu mniejszością romską ze strony Rządu, uzmysłowieniu jej problemów oraz podejmowanych prób zaradzenia im.

romskim działaczkom. Krystyna Gil, która pełni prezesa pierwszego polskiego stowarzyszenia kobiet romskich otrzymała specjalne wyróżnienie Pełnomocniczki Rządu do Spraw Równego Traktowania.

Ciekawym punktem konferencji była projekcja fragmentu filmu dokumentalnego „Phuri Daj” w reżyserii Agnieszki Arnold, który w całości poświęcony jest postaci Alfredy Markowskiej – Nonci, zwanej romską Sandlerową, która swego czasu również została doceniona ważnym odznaczeniem. Za bohaterstwo, poświęcenie i determinację w ratowaniu dzieci nie tylko romskich przed Zagładą w czasie II wojny światowej Noncia w 2006 roku otrzymała z rąk ówczesnego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Lecha Kaczyńskiego Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski. Był to przełomowy moment dla całej społeczności romskiej w Polsce, a w szczególności dla romskich kobiet.

Kolejną częścią spotkania skupiała się na omówieniu problematyki praw kobiet romskich w pracach Rady Europy, którego dokonała dr Małgorzata Różycka z Zespołu Wspierającego Specjalnego Przedstawiciela Sekretarza Generalnego Rady Europy do spraw Romskich. Następnie odbyła się dyskusja panelowa, której przedmiotem była sytuacja Romni w Polsce. Rozmowę moderowała prof. Barbara Weigl z Akademii Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej, a udział w niej wzięły: Agnieszka Caban ze Stowarzyszenia Romano Waśt, Krystyna Markowska ze Stowarzyszenia Centrum Doradztwa i Informacji dla Romów w Polsce, Karolina Mirga z Międzynarodowej Sieci Romskich Organizacji Młodzieżowych



Ternype oraz Iza Stankiewicz, asystentka edukacji romskiej z Elbląga.

W rozmowie zaznaczono zmiany jakie zachodzą w społecznościach romskich na przełomie ostatnich dziesięcioleci, podkreślono także wzrastającą aktywność i efektywność młodych osób ze społeczności romskiej. Zgłoszono innowacyjny pomysł stworzenia platformy lub sieci współpracy kobiet romskich, która miałaby potencjał do stania się forum wymiany doświadczeń, jak również wsparcia kobiet romskich pracujących w społecznościach lokalnych.

Jak powszechnie wiadomo kobiety romskie doświadczają podwójnej dyskryminacji – ze względu na narodowość i ze względu na płeć. Wydawać by się więc mogło, że świata nie zawiązują. Rzeczywistość jawi się jednak w pozytywnym świetle, a spotkania ta-

kie jak ta czerwcową konferencja znakomicie to ukazują. W ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat sytuacja romskich kobiet ulega sukcesywnej poprawie, a Romni biorą sprawy we własne ręce i z odwagą stają na scenie politycznej. Daje to nadzieję na wyrwanie się ze szponów schematów i stereotypów, a jeśli uda się tego dokonać, wszystko inne będzie już nieporównywalnie łatwe. Głęboko wierzymy, że to możliwe, bo przecież w kobietach drzemie ogromna siła. Także w kobietach romskich.

Agnieszka Huczko

Fot. Biuro Pełnomocnika Rządu ds. Równego Traktowania



*Dzuvlenca
dzuwendyr*

Dre dyves 12 czerwco da berś, dre Kancelaria Premierskry dre Warszawa, isys kerdy konferencja „Romni 2015. Debata pał sytuacja Romniengry dre Polska”. Rakhiben kerdza rani Małgorzata Fuszara, Pełnomocniko Rządsko pał Jekh Traktowanie. Rani daja but šukar vyphendza pes Romniendyr, kaj isy kana butedyr aktywna, i kaj maś jamaro them ten te docenineł butedyr. I adza właśnie pes kerdza pe do debata – 4 Romnia doreste wyróżnieni pał działalność pał integracja i pał jamary tyknedyr nacja. Prezydent pał wniośko Ministroskro Administracji i Cyfryzacji przykerdza tenge Rupuno Truśu pał Zasługi, a specjalno wyróżnienio Pełnomocnikostyr pał Jekh Traktowanie doreśca Krystyna Gil, prezeso dre jekhto stowarzyszenio Romniengro dre Polska. Pośli nagrody mekto isy filmo dokumentalno „Phuri Daj”.



Kolejne obozowisko

Romowie bez dobytku i dachu nad głową

Fot. Dawid Krawczyk



romskie zlikwidowane

Już dwa lata toczy się proces o eksmisję Romów zamieszkujących wrocławskie koczowisko przy ulicy Kamieńskiego. Straż Miejska co i rusz niepokoi mieszkańców pozostałych koczowisk, a działania jakie podejmuje w tej kwestii opieka społecznej nie przynoszą względnych rezultatów. Podobnie ma się to w innych częściach kraju, za przykład niech posłuży wysiedlenie rumuńskich Romów w Gdańsku, które miało miejsce niespełna rok temu i zagrożenie eksmisją rodzin romskich w Poznaniu. Tymczasem 22 lipca we Wrocławiu zlikwidowano osiedle zamieszkiwane od siedmiu lat przez kilkusobową rodzinę Romów rumuńskich.

W koczowisku przy ulicy Paprotnej stały cztery romskie domy, które w środę 22 lipca zostały doszczętnie zburzone pod nieobecność mieszkańców. Życiowy dobytek Romów, na który składały się m.in. pieniądze, leki, dokumenty i agregat prądotwórczy został wywieziony na wysypisko śmieci. Wyburzenia domów dokonały miejskie służby porządkowe, na wniosek Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego przy asyście Straży Miejskiej. Pięcioro dorosłych i pięcioro dzieci romskich w jednej chwili zostało pozbawionych majątku i mieszkania. Dachy nad głową udzielił im Romowie z koczowiska przy Kamieńskiego.

Decyzja wyburzenia romskich domów szokuje, biorąc pod uwagę, że od kilkunastu miesięcy trwają rozmowy urzędników i organizacji zaangażowanych w działania na rzecz romskich migrantów mające na celu znalezienie właściwych rozwiązań. Pracuje też zespół Wojewody Dolnośląskiego, odbywają się spotkania międzysektorowego zespołu, który powstał w maju tego roku w czasie IV Forum ds. Lokalnych Polityk Migracyjnych we Wrocławiu. Podczas ostatniego spotkania zespołu urzędnicy wyrazili chęć spotkania i rozmów z Romami. Tymczasem po romskich domach zostały tylko kupki gruzów.

Działaniom władz samorządowych i centralnych sprzeciwia się wrocławskie stowarzyszenie NOMADA, wspierając Romów w walce o własne prawa, które niekoniecznie są respektowane. W tym celu stowarzyszenie stworzyło petycję skierowaną do Prezydenta Wrocławia o nazwie „Stop wyburzeniom! Żądamy lokalnej polityki migracyjnej we Wrocławiu”.

„My niżej podpisani sprzeciwiamy się brutalnym wyburzeniom domów

migrantów romskich. Jesteśmy zbulwersowani rażącym złamaniem praw człowieka, jakiego dopuścili się 22 lipca 2015 roku władze Wrocławia, burząc dom rodziny Caldarar, znajdujący się na ulicy Paprotnej.” – czytamy w petycji. Treść sugeruje, że ostatnie wydarzenia są zerwaniem prowadzonych od dłuższego czasu międzysektorowych rozmów, w sprawie rozwiązania problemów koczowisk romskich w Polsce. Podpisujący się pod petycją



Fot. Witold Chocholski

Decyzja wyburzenia romskich domów szokuje, biorąc pod uwagę, że od kilkunastu miesięcy trwają rozmowy urzędników i organizacji zaangażowanych w działania na rzecz romskich migrantów mające na celu znalezienie właściwych rozwiązań.

żądają od Prezydenta Wrocławia, Rafała Dutkiewicza opracowania lokalnej polityki migracyjnej, uwzględniającej różnorodność kultur. Według twórców petycji niezbędne do zbudowania takiej polityki jest:

- przestrzeganie praw człowieka;
- wznowienie międzysektorowego dialogu – jego celem jest wypracowanie długofalowych i kompleksowych rozwiązań dla tej społeczności, które pozwolą na inkluzję i integrację Romów rumuńskich w społeczeństwie większościowym;
- uwzględnienie w rozmowach przedstawicieli społeczności romskiej;
- wstrzymanie likwidacji romskich osiedli;
- transparentność działań prowadzonych w ramach grup roboczych, powołanych ds. Romów rumuńskich;
- zapewnienia społeczności romskiej możliwości korzystania z podstawowych praw, łącznie z ochroną prawną.

Petycję można podpisać elektronicznie. Na dzień dzisiejszy (5 sierpnia) widnieje pod nią 681 podpisów.

W odpowiedzi na zarzuty NOMADY prezydent Rafał Dutkiewicz wydał oświadczenie, w którym informuje, że decyzja o wyburzeniu koczowiska była podyktowana zagrożeniem pożarowym, jakie stwarzały nielegalne zabudowania przy Paprotnej. By przyspieszyć wykonanie przywoływanej decyzji, PINB nałożył na Zarząd Zieleni grzywnę w wysokości 20 tys. zł. Według Dutkiewicza o tym, że w najbliższym czasie zabudowania muszą być zdemontowane, osoby, przebywające przy Paprotnej, były informowane przez pracowników Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej. Informacja została także przekazana Stowarzyszeniu NOMADA przez dyrektora Wydziału Prawnego Urzędu Miejskiego. Prezydent oświadcza też, że pomieszczenia zostały dokładnie

sprawdzone i nie stwierdzono na miejscu przedmiotów, które należałoby zabezpieczyć. Jeśli jednak, w ocenie Romów, na terenie obozowiska znajdowały się jakiegokolwiek przedmioty, które powinny zostać zabezpieczone, miasto zapowiada rekompensatę poniesionych strat.

„Wszyscy mieszkańcy Wrocławia są zobowiązani do przestrzegania prawa. Dotyczy to zarówno osób zameldowanych, jak i przebywających tymczasowo na terenie miasta. Rumuńskim Romom oferujemy pomoc, jednak wymagamy od nich dostosowania się do przepisów obowiązujących w Polsce – kraju, który wybierają do życia.” – kwituje w swym oświadczeniu prezydent.

Dnia 29 lipca stowarzyszenie NOMADA opublikowało komentarz do oświadczenia Rafała Dutkiewicza w sprawie koczowiska przy Paprotnej, w którym kontruje argumenty prezydenta i oświadcza m.in., że romscy migranci nie odmawiają rejestracji pobytu w Polsce. Aby ją uzyskać, podobnie jak pozostali obywatele UE, muszą posiadać ubezpieczenie zdrowotne i środki finansowe. Według stowarzyszenia wykluczeni ekonomicznie Romowie nie są w stanie spełnić warunków rejestracji.

Pod koniec lipca Wrocław odwiedziła w sprawach służbowych premier Ewa Kopacz. W drodze na spotkanie z przedstawicielami miejskich instytucji kultury, z którymi miała rozmawiać m.in. o organizacji we Wrocławiu Europejskiej Stolicy Kultury w 2016 r., pod teatrem Capitol naprzeciw wyszło jej kilkudziesięciu manifestantów, którzy zagłuszyli jej wystąpienie i wykrzykiwali obraźliwe hasła.

Wśród pikietujących znaleźli się m.in. działacze Solidarności, zwolennicy Pawła Kukiza, a także Romowie i przedstawiciele Stowarzyszenia NOMADA. Kilkunastu Romów i ich dzieci chciało przekazać Kopacz list i prośbę



o interwencję w sprawie likwidacji koczowiska. „Nie zgadzamy się na nielegalne wysiedlenia ludzi i łamanie praw człowieka. Celem Europejskiej Stolicy Kultury jest prowadzenie działań, które budują społeczeństwo przyjazne wielokulturowości. Skandaliczne pozbawienie Romów domu pokazuje złe strategię i praktyki wobec migrantów.” – mówiła Olimpia Świsz z NOMADY.

Jeden z romskich chłopców zaczął prezydenta Dutkiewicza, który akurat udawał się na spotkanie z premier. Dziecko wręczyło prezydentowi list z prośbą, by odniósł się do sprawy likwidacji koczowiska. Do tłumu zbranego przed Capitolem wyszedł doradca premier Sławomir Nitras. Zaapelował

C A P I T O L



Fot. Witold Chocholski

do zebranych o spokój. Przedstawiciele Ewy Kopacz przyjęli list od Stowarzyszenia NOMADA.

Autorzy listu domagają się od Premier aby:

- dokonała analizy dokumentów związanych z wyburzeniem;
- dokładnie zapoznała się z dokumentami dotyczącymi pracy Międzysektorowej grupy roboczej na rzecz integracji z Romami rumuńskimi;
- zajęła oficjalne stanowisko w ww. sprawie;
- dała gwarancję, że władze Miasta Wrocławia nie będą dokonywać i finansować dalszych brutalnych i nielegalnych wysiedleń;
- we współpracy z pełnomocniczką

rządu do spraw równego traktowania, Panią sekretarz stanu Małgorzatą Fuszara, opracowania działań mających na celu stworzenie możliwości współpracy z ubogimi migrantami oraz przeciwdziałanie ich dalszemu wykluczeniu;

– powołania ogólnopolskiego okrągłego stołu ds. migrantów romskich.

W wyniku przekazania Ewie Kopacz listu w sprawie likwidacji koczowiska 3 sierpnia w Warszawie doszło do spotkania przedstawicieli administracji rządowej, samorządu i organizacji pozarządowych z wrocławskimi Romami. W spotkaniu wzięli udział reprezentanci resortów: pracy i polityki społecznej, edukacji narodowej, administracji i cy-

fryzacji oraz spraw wewnętrznych. Stawili się również pracownicy Urzędu ds. Cudzoziemców, Rzecznika Praw Obywatelskich, przedstawiciele wrocławskiego urzędu miasta, Województwa Dolnośląskiego i Wojewody Dolnośląskiego. Wśród zebranych znaleźli się także przedstawiciele organizacji pozarządowych, m.in. Amnesty International, Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka i Stowarzyszenia NOMADA. Nie zabrakło naukowców, którzy badają temat koczowisk.

W imieniu rządu dla prasy wypowiedziała się prof. Małgorzata Fuszara Pełnomocnik Rządu do Spraw Równego Traktowania. *„Myślmy nad różnymi sposobami zaradzenia problemowi”*

Dre dova berś Gdańsk, dre dava berś Wrocław



Romenge Ru-
muniatyr kaj javne
ke Polska berśa da-

łestyr i kerde peske pe zervo pe koczowiski kherore dyktendyr, albo zaline pusta khera forytka – nani łačo ćiro... Już duj berś dżał ćaćipen dre sądo pał eksmisja rumuńske Romen kaj isy bešte pe koczowisko paś ulica Kamieńskiego dre Wrocław. Berś dałestyr dre Gdańsk raja rozmarde kherore dyktendyr Romenge save isys adoj bešte pe dziko, a dre Poznań ceło ćiro isy śundło kaj raja kamen te vųchurden Romen kaj bešte isy dre pusta khera. Ne i kana nijałe dre Wrocław zlikwidyndte vavir romano osiedle, dova paše ulica Paprotna, pe savo rumuńska Roma bešte isys już 7 berś.

Środake, dre dyves 22 lipco pe romane baraki paś ulica Paprotna vtradyne bare vurdene ciężarowa, koparka, spychaczo i rozmarde 4 kherore Romengre. Wyburzenio isys pał wniosko savo dyja Powiatowo Inspektoro Nadzoru Budowlanego. 10 džene – 5 Roma i Romnia i 5 ćhavore, dre jekh chwila na sys kaj te dżał bo na sys już ten khera... Przyline ten Roma ke peskre baraki paś ulica Kamieńskiego, doła kaj isy pe łendyr ćaćipen pał eksmisja.

Daja decyzja pał wyburzenio isy bube manuśenge ćaćunes pharo te zhałoł. Przeciež już saveś póttora berś isy dialogo maśkre urzędniki i organizacjingo, kaj te rakheł łačo rozwiązanie da phare sytuacjaty. Dre da problemo zaangażyndte pes przeciež teź Wojewoda Dolnośląsko, isy rakhibena specjalne zespołoskre ke da sprawa, kaj isys powołano dre majo da berś pe IV Forum pał Lokalna Polityka Migracyjno dre

– powiedziała. Jej zdaniem dobrym rozwiązaniem mogą być zmiany legislacyjne i zmiany praktyki postępowania władz. „*Problem koczowisk obywateli Unii pojawia się także w innych miejscach i dotyczy także Romów z Bułgarii*” – powiedziała. Według niej mogą oni przebywać w Polsce, ale często nie posiadają dokumentów tożsamości, wydawanych przez własny kraj.

Relacjonując spotkanie powiedziała, że zebrani podkreślili konieczność zaangażowania strony rumuńskiej, bo część Romów pochodzących z tego kraju nie tylko nie ma dowodów, ale często także i pieniędzy, by opłacić wydanie dokumentów. To z kolei rodzi inne problemy, m.in. utrudnioną rejestrację pobytu w Polsce i brak możliwości korzystania z różnych programów pomocowych. „*Problem polega na tym, żeby władze rumuńskie zechciały zwolnić niektóre przynajmniej z tych osób z opłat przy wydawaniu takich dokumentów (...) Będziemy się zastanawiać nad tym, jakie tutaj działania na przyszłość są możliwe. Padły już pewne deklaracje ze strony administracji i organizacji pozarządowych o współpracy i pomocy*” – dodała Fuszara. „*To jest do załatwienia, jeśli będziemy mieć dobrą wolę i cierpliwość*” – podsumowała.

W kwestii likwidacji koczowisk Pełnomocnik oświadczyła – „*Pamiętajmy, że są pewne rozwiązania na poziomie krajowym, ale jeśli spojrzymy na to szerzej, z punktu widzenia praw człowieka, to może się okazać, że sprawa może być różnie interpretowana*”. Za-

znaczyła teź, że wiele romskich dzieci uczęszcza we Wrocławiu do szkół, które umożliwiają integrację. Władze chcą zwiększyć skalę tego proceduru i rozszerzyć go na młodsze dzieci. Według Fuszary często są to dzieci urodzone w naszym kraju, które mówią po polsku i ich więzi kulturowe z Rumunią są coraz mniejsze.

Stowarzyszenia i instytucje broniące praw Romów uparcie twierdzą, że administracyjna decyzja o wyburzeniu kolejnego koczowiska jest kontynuacją działań magistratu dążących do pozbycia się z Wrocławia rumuńskich migrantów ekonomicznych. „*Asymilacja albo wysiedlenie – to polityka migracyjna Wrocławia*” – pisze NOMADA. Z kolei władze Wrocławia zarzekają się, że pomagają Romom – zapewniają miejsca noclegowe, posiłki, szczepionki dla dzieci, wyprawki szkolne, dostarczają wodę, kontenery na śmieci i przenośne toalety. Magistrat wymaga jednak, by rumuńscy uchodźcy dostosowali się do polskich przepisów. Każda strona ma swoje racje i trudno opowiedzieć się po którejś ze stron. Bez wątpienia najlepszym wyjściem z tego trudnego położenia byłaby zwyczajna rozmowa i zadowalający wszystkich kompromis. Jednak czy taki w tym wypadku istnieje?

Agnieszka Huczko

*serdeczne podziękowania
dla Stowarzyszenia NOMADA
za udostępnienie zdjęć*





Fot. Dawid Krawczyk

Pałe rozmardę baraki rumuńske Romengre

Wrocław. Pe ostatnio rakhiben urzęd-
niki phendę kaj kamen te rakheł syr te wydzał
da problemostyr... A kana nagle pošli
łengre kherore čhine tylko gruzy.

Najbutedyr rumuńske Romen
wspierneł stowarzyszenio Nomada.
Organizacja daja od początku syr vy-
geja tylko zamieszanie rumuńske Ro-
menca dre Wrocław, sprzeciwinel pes
urzędnikenge kaj te na javen wyburza-
na baraki romane i kaj ćaćipena manu-
śitka te javen szanowana. Pošli dova
syr foro rozmardża Romengre baraki,
Nomada kerdża petycja ke Prezydentu
dre Wrocław Rafał Dutkiewicz, dre savi
čhinen pał sprzeciwo pe da našukar
buty i kaj te na javen butedyr dasave li-

kwidacji vavire Romengre barakengre.
Prezydentu Dutkiewicz odphendża pe
dava, kaj daja decyzja isys pełde dova
kaj isys adoj zagrożenie pożarowo, i kaj
sare manuşa dre Wrocław – czy zamel-
dowana czy na – maś te szaninen prze-
pisy i ćaćipen adża sames.

Teł końco lipco ke Wrocław służbo-
wo przytradyja Premier Ewa Kopacz.
Gił budeynko kaj isys łakro rakhiben
vykendyne instytucjenca pał kultura,
isys kerdy manifestacja. Pe pikietu isys
działaczy Solidarnościatyr, manuşa kaj
popierynen Pawłos Kukizos, vykendyne
Nomadatyr i rumuńska Roma. Roma
kamdte te deł listo ke Premier Kopacz
pał interwencja dre łengry sprawa. Ke
manuşa kaj kerenys demonstracja vy-

geja doradca premierskro Sławomir
Nitras i apelinelys pał spokojo. Przy-
lija jof vykendyne Nomadatyr listo ke
Ewa Kopacz pał interwencja dre sprawa
rumuńske Romengry. Pełde dova,
dre dyves 3 sierpnio, Premiero kerdża
rakhiben dre Warszawa pe savo isys
vykendyne dre administracja rządowo,
samorzádo, organizacji ngo i rumuń-
ska Roma Wrocławiatyr. So wydżała
do rakhinbatyr? Dykhasam, pharo te
phenel, ale but manuşa kaj interesy-
nen pes da sprawasa, phenen kaj čhi
pes baro na sparuveła – „*dżan wybory
i dava mogindża te javeł tylko syka-
iben*” – śundto isys. Jame na pewno
przydykhasam pes celo čiro da sprawa-
ke i čhinasam jeszcze łatyr na jevkar.

Różni w tym

Kilka słów o stereotypach i przeciwdziałaniu im

Otoczający nas świat jest taki sam dla wszystkich, jednak czy na pewno? Wiele zależy od tego kim jesteśmy, gdzie się urodziliśmy lub w jaką sytuację polityczno-histeryczną rzucił nas los. To co wydaje się być równe i jednakowe, bardzo często staje się rozwarstwione, w zależności od naszej aktualnej sytuacji...

Krzysztof Kasak

Ludzie różnią się od siebie, co jest naturalne. Gdyby wszyscy byli tacy sami świat stałby się nudny. Możliwe, że byłby spokojniejszy, lecz mogłoby być zgoła odwrotnie. Owa odmienność nie jest niczym złym, w mojej opinii jest potrzebna i nie powinniśmy dążyć, by na siłę ją zlikwidować. Ujednolicenie poglądów, wytyczenie jedynych słusznych szlaków, czy sposobu na życie jest czymś co wiele osób przeraża i nie powinno to nikogo dziwić. Chęć zachowania odrębności kulturowej, religijnej, czy pogładowej jest godna pochwały, o ile w owej odmienności nie krzywdzimy nikogo. Problem zaczyna się w momencie, gdy nasza odmienność staje się argumentacją próby zmiany innych, wymówką do nienawiści, zamykania się na świat, czy próby udowodnienia, że to my jesteśmy najlepsi.

Bycie innym od wieków sprzyjało pewnej rzeczy, a mianowicie kształtowaniu się stereotypów. Fakt zamykania się na osoby różniące się od nas

samych lub przebywanie z nimi na tyle krótko, by zauważyć jedynie to co powierzchowne, sprawiało, że ludzie próbowali w jakiś sposób "przedstawić" sobie dane osoby. Dla przykładu, jeżeli ktoś spotkał nieprzyjemnie zachowującego się Greka, Niemca, czy Słoweńca, a nigdy wcześniej, ani nigdy później nie miał do czynienia z przedstawicielami tych nacji, mógł dojść do uogólnionego wniosku, że rzeczony Grek, Niemiec, czy Słoweniec są gburami. Tak to właśnie działa. Dopowiadamy sobie to, czego nie zdążyliśmy zrozumieć, nie znając faktów uzupełniamy swój stan wiedzy, częstokroć wedle własnego uznania.

Stereotypy powstałe w takim procesie mają wielokrotnie wielowiekowe pochodzenie. Nie inaczej jest z poglądami dotyczącymi Romów. Wiele osób do dnia dzisiejszego operuje zasłyszonymi kiedyś stereotypami, które powodują częstokroć uprzedzenia. Bo choć to brzmi dziwnie, to istnieją również pozytywne stereotypy. Jednak nie na tym chciałem się skupić w tym miejscu, ważniejsze wydaje mi się porozma-

wianie o tych negatywnych poglądach i o tym, jak możemy z nimi walczyć.

Tak naprawdę wszystko zaczyna się już w wieku dziecięcym. Jak zauważa chociażby prof. Barbara Weigl w swoich badaniach dotyczących uprzedzeń wśród dzieci i młodzieży, istnieje wyraźna tendencja oceniania bardzo negatywnie konkretnych grup mniejszościowych już u dzieci w wieku wczesnoszkolnym. Niestety na ostatnich miejscach w owych ocenach zazwyczaj znajdują się Romowie. Można więc w tym miejscu wysnuć smutną, aczkolwiek potwierdzoną wielokrotnie tezę, że uprzedzenia i ksenofobiczne poglądy większość przedstawicieli społeczeństwa wynosi już z domu, od swoich rodziców, czy innych członków rodziny. Później już na etapie szkolnym częstokroć owe uprzedzenia pogłębiają się, ze względu na podobne poglądy wśród rówieśników, czy nawet nauczycieli. Jak to możliwe, że w XXI wieku, w ponad 35 milionowym państwie większość społeczeństwa negatywnie ocenia zaledwie kilkunastotysięczną populację Romów, nie mając z nimi za-

samym świecie...



Tak naprawdę wszystko zaczyna się już w wieku dziecięcym. Jak zauważa chociażby prof. Barbara Weigl w swoich badaniach dotyczących uprzedzeń wśród dzieci i młodzieży, istnieje wyraźna tendencja oceniania bardzo negatywnie konkretnych grup mniejszościowych już u dzieci w wieku wczesnoszkolnym. Niestety na ostatnich miejscach w owych ocenach zazwyczaj znajdują się Romowie.



zwyczaj do czynienia? Jak się okazuje, takie ksenofobiczne podejście jest reprezentowane względem wielu innych grup narodowych i etnicznych. Może nie w takiej skali i nasileniu, jednak jest to pewna niechlubna tendencja w naszym kraju. Dlatego też chciałbym postawić pytanie – jak z tym walczyć? Nie można przecież zostawić tego w takim stanie, w jakim znajduje się teraz.

Wyjść jest kilka, część z nich jest już na etapie realizacji, część nadal pozostaje w sferze planów, czy niemożliwych na dzień dzisiejszy do realizacji projektów. Według mnie ważnym aspektem jest praca u podstaw. Zamiast próbować poprawić stan rzeczy w jego zaawansowanej formie powinniśmy zacząć działać, by zapobiegać takiemu podejściu w przyszłości. Celem więc powinna być edukacja dzieci. To one są na etapie, gdzie odpowiednie nauczanie jest w stanie bardzo szybko przynieść zamierzony efekt. Jak to jednak osiągnąć? Nie jest to zadanie łatwe, gdyż w tej kwestii wpływ rodziców bywa zgubny. Dobrym wyjściem byłoby wprowadzenie w szkołach,

już od początku szkoły podstawowej, przedmiotu który miałby na celu zapoznanie najmłodszych z różnymi kulturami, mniejszościami narodowymi i etnicznymi, ich tradycjami, historią. Obcowanie z przedstawicielami innych kultur pozwoliłoby spojrzeć na otaczający nas świat w nieco inny sposób niż jedynie przez pryzmat tego co opowiadali nam rodzice.

Weryfikacja znanych nam poglądów jest najlepszą metodą. Nie sposób jednak liczyć, by samo opowiadanie np. o Romach miało większą siłę sprawczą niż wpajane przez lata przez rodziców utartych stereotypów. Z tego też powodu powinny to być zajęcia, podczas których dzieci miałyby możliwość na żywo obcować z omawianą kulturą, spotykać się z jej przedstawicielami, zobaczyć jak owe osoby radzą sobie w normalnym życiu. Nie zawsze musiałoby to kończyć się sukcesem, jednak spotkanie wykształconego, osiągnącego sukcesy życiowe Roma, Ukraińca, czy Litwina dawałoby do myślenia, czy aby na pewno to, co nam przez lata opowiadano jest prawdą.

Jednak taka edukacja nie może kończyć się na etapie najmłodszych lat. Również i osoby starsze, włącznie z rodzicami i dziadkami powinni mieć możliwość na podobne zajęcia uczęszczać. Może zderzenie się z rzeczywistością nieco przeorganizowałoby ich pogląd na wiele spraw.

Medal jednak zawsze ma dwie strony. By walczyć ze stereotypami należy zaangażować zarówno tych, którzy zaangażować zarówno tych, którzy rozpowszechniają jak i tych, które one dotyczą. Dzięki wspólnemu działaniu możliwe, że powolny, aczkolwiek skuteczny proces zostałby zapoczątkowany. Nie twierdzę, że to już się nie dzieje, jednak na zbyt małą skalę. Opieszałość naszego rządu jedynie to potwierdza. Wielokrotnie działania wobec dyskryminacji powinny być szybsze i bardziej zaostrome. Niech za przykład posłuży sytuacja, gdy ubiegając się o pracę możemy nie zostać do niej przyjęci ze względu na swoje pochodzenie, co nie powinno mieć miejsca w naszym kraju w dzisiejszych czasach. Dotkliwsze kary, odpowiednie instrumenty działania i możliwe, że wspólnymi siłami

Można więc w tym miejscu wysnuć smutną, aczkolwiek potwierdzoną wielokrotnie tezę, że uprzedzenia i ksenofobiczne poglądy większość przedstawicieli społeczeństwa wynosi już z domu, od swoich rodziców, czy innych członków rodziny.

osiągniemy cel, którym jest wspólne i pokojowe współistnienie wszystkich Polaków, bez znaczenia jakie jest ich wyznanie, czy pochodzenie etniczne.

Jednak by to wszystko zadziało potrzebne jest również wsparcie społeczeństwa. Nie możemy dopuszczać do sytuacji, by ktokolwiek był dyskryminowany ze względu na swoje pochodzenie, wygląd, czy przekonania. Często zdarza się nam podnosić głos niezadowolenia, gdy nasza własna grupa jest w jakikolwiek sposób dyskryminowana, jednak gdy sytuacja ta dotyczy innych pozostajemy na uboczu, wołąc nie mieszać się w to, co właśnie ma miejsce. Dopiero pełne i głębokie zrozumienie, że wszyscy razem należymy do jednej wspólnej rodziny i powinniśmy walczyć o to, by każdemu żyło się lepiej, może dać pewne efekty. Jest to postulat deklarowany przez wielu, jednak przez niewielu w pełni rozumiany.

Równouprawnienie nie ma miejsca tam, gdzie walczymy jedynie o lepszy byt swój i swoich współziomków, ale tam gdzie pragniemy, by każdy miał taki sam dostęp do wszystkich przywilejów. Musimy to zrozumieć, by móc w pełni zmienić otaczający nas świat. By Polska, a także wszystkie inne miejsca na świecie stały się dla nas lepsze, powinniśmy walczyć ze szkodliwymi stereotypami, nawet jeżeli nas nie dotyczą...

Vavir čhane

Varykicy łava

So te keret kaj te najaven?



Vydeł pes, kaj sveto dre savo sam džide, isy dasavo samo sareng, ale czy na pewno adža isy? But zaležneł dałestyr kon sam, kaj toćijam albo dre sai situacija polityczno čhurdyja jamen bacht. Dava so vydeł pes jamenge kaj isy równo i jekh, but często isy but skomplikowano i zaležno jamare aktualne sytuacijtyr..

Manuša isy vavir čhane maškre pestyr, dava isy normalno. Phe-neł pes, kaj so sare manuša javneby syr jekh dasave sama to sveto javiaby nudno. Može javiaby spokojnedyr, a može jeshče goredyr – dava nadžineł nikon. Da vavir čhanipen manušito nani čhi hyria, isy potrebna i manuša na powinna te keret adža kaj pe zor te javet syr jekh dasave sama. Na powinno nikones dova te džiwineł kaj but manuša pes daren dalestyr, kaj konś kamdžaby kaj sare manuša te duminen adža sames i te džidžon adža sames. Dava normalno kaj manušen isy vavir čhane kultury, religii czy dumanio, i dava isy lačno dopóki do vavir čhanipen na keret krzywda nikoneske. Problemo isy wtedy syr do vavir čhanipen isy powodo kaj te próbineł te sparuveł vaviren, deł powodo ke nienawiść, ke dova kaj manuša phanden pes pe vavirendyr,

i keret dova kaj kamas te udowodninet kaj dova jame sam fededyr.

Juž centurendyr isys zjawisko, kaj so konś isy vavir to zaraz vybarionys stereotypy pe łestyr. Ne właśnie stereotypy – so dava isy? Karyk pes ten? Syr manuša phanden pes pe dotendyr kaj isy vavir łendyr, albo so za kuty rakiren łenca i isy za kuty khetanes kaj fededyr te pryńčkireł, to korkore dophenen peske saro łendyr i korkore uthoven peske dre šero łengro wizerunko, pełde dova so dyktle pełde do chwila i phenenys łendyr vavir manuša. Doligireł dava ke dova, kaj so pryńčkirdžam jekhe manušes vavire nacjatyr to duminas kaj celi łeskry nacija isy syr jekh dasai syr do manuś. A trzeba te rypyreł kaj so manuś isy uprzedzono ke vavir manuś, to dykheła tylko dre łestyr dova so hyria. Das przykłado: so kones isys styczność naprzykerde Grekosa, Sasosa, albo Stoweńcosa – i na sys do kones ani sygedyr ani juž pošli dova kontakto vavire

dre jekh sveto...

stereotypendyr

But manuša ke dadyves dykhen pe Romendyr peđe stereotypy, kaj hara šundŕe opinia pe jamendyr. Hyria stereotypy keren pe dova kaj manuša pe celo sveto hyria dykhen pe jamary nacija. Dava isy baro powodo, kaj Romenge adža phares isy pe sveto.



manušenca do nacjaty – to pheneŕa kaj sare Greki, Sasy czy Słoweńcy isy naprzykerde. Adža keren pes stereotypy. Jeszcze gorendyr kaj rozphenet pes dava ke vavir manuša, peskre semen-cy, džindŕe – muj mostyr i właŕnie adža barion stereotypy.

Stereotypy dasave isy phurane centurendyr. Adža właŕnie isy stereotypenca pe Romendyr. But manuša ke dadyves dykhen pe Romendyr peđe stereotypy, kaj hara šundŕe opinia pe jamendyr. Hyria stereotypy keren pe dova kaj manuša pe celo sveto hyria dykhen pe jamary nacija. Dava isy baro powodo, kaj Romenge adža phares isy pe sveto. Syr daŕesa te walczyneŕ? So moŕna te kereŕ da problemosa?

Adža ćacunes saro zaczynineŕ pes dre berša ćhavorytka. Isy badani save sykaven kaj juŕ ćhavore dre szkoŕa isy upprzedzona ke vavir ćhane tyknedyr nacji. Nastety do badani sykaven kaj najhyriedyr dykheŕ pes właŕnie pe jamary nacija. Czyli phenas wprost: rakŕore i rakloria dre berša szkoŕytko, sare nacjendyr najbutedyr upprzedzona isy pe Romendyr. Dava sykaveŕ but dukhani, ale ćacuni sprawa, kaj rasistowsko i ksenofobiczno podjeŕcio manuša vyligiren najbutedyr peskre kherestyr, peskre semencatyr. Później, juŕ dre szkoŕa, dava tylko barioŕ peđe dova kaj isy jeszcze barendyr stycznoŕć ćhavorenci i syklakirdenca save sykaven dasai samo ksenofobia i rozphenen stereo-

typy. Adaj trzeba te zadeŕ pytanie: syr dava moŕliwo kaj dre XXI centuro, dre them kaj isy beŕte butedyr syr 35 miliony manuša, butedyr manuša hyria dykhen pe romani nacija kaj isy tylko butedyr syr 10 bara dre celo them, i często nawet nani do manušen stycznoŕć Romenca? Okazyneŕ pes kaj isy dasavi tendencja dre jamaro them, kaj podejŕcio ksenofobiczno isy ke but nacji, moŕe na dasai zorali dŕasyr ke jame, ale pe Sasendyr, Heŕadytkonendyr czy Turkendyr teŕ pes dykheŕ banges. Ale na moginas przecieŕ pes daŕesa te godŕineŕ i ćhi te na kereŕ. Trzeba daŕesa te walczyneŕ kaj łokhes te javeŕ fededyr... Ale syr? Dava nani łkahi sprawa, dava isy but phary buty.

Pharo isy te sparuveŕ manušen, dova so duminen Romendyr – łengry dyskryminacja i stereotypy isy dasave zoraŕe. Peđe dova najbarendyr nadzieja isy dre edukacja ternengry, kaj dre przyszŕoŕć te najaveŕ dasai bary dyskryminacja pe jamendyr. Edukacja i integracja peđe programy systemowa dre szkoŕy moginen te sparuveŕ podejŕcio ke jamary nacija dre vavir pokoleni. Pewnie kaj szkoŕa to na saro i celo ćiro dova kher semencytko i dova so phenen dada isy najwaŕniejsza, a właŕnie doryk vydŕaŕ dyskryminacja pe vavirendyr... Ale so javneby dre szkoŕy od poczŕtku vligirdo syklakiryben vavir ćhane kulturendyr, tyknedyr nacjendyr i etnikanendyr, sykady ja-

viaby łengry tradycja i historia, to ćhavore vavir ćhanes dykŕteby pe dasave manuŕendyr syr phenen łenge łengre dada. Ale manuŕ – czy terno czy phuro – najbutedyr przyŕeŕ ke pe dova so dykheŕ pe dŕido, peđe dova pe dasave lekcji maŕ te javen zamangŕe vykendyne vavire ćhane nacjendyr, kaj terne pe dŕido te dykhen kaj paŕ przykŕlado studento Rom, Ukrańco czy Litwino isy dasavo samo manuŕ dŕasyr sare. Dava saro dotyczyneŕ teŕ i phuredyr manušen, daden, papen – te dykŕteby pe dŕido, te porakirdŕeby gode manuŕenca vykendyne vavir ćhane nacjendyr, to moŕe łengro bango dykhipen i hyria dumanio pes sparudŕaby.

Dre da phary buty, savi isy maryben stereotypenca i dyskryminacja, musinen teŕ butedyr pes te zaangażynen doŕa kaj łen dotyczynen do stereotypy i dyskryminacja – vavir wyjŕcio nani, by daŕesko ćhi pes na udeŕa, a nawet mogineŕa te javeŕ gorendyr. But łokhes, ale jednak dava proceso juŕ saveŕ ćirostyr pes kereŕ. Paŕ pozoro isy but fededyr, a adža ćacunes tylko kutory. Dre ostatnia berša sveto pes zoraŕes sparudŕa, phiradŕa. Isy szansa kaj jamare ćhavorence czy wnukenge javeŕa juŕ kuty łokhedyr. Ale nazabiŕkiras kaj – syr historia sykaveŕ – saro mogineŕ pes te sparuveŕ dre jekh chwila i manuša paŕe moginen pes te phandel pe vavirendyr. Peđe dova musinas te wykorzystyneŕ kana jamary szansa.

Özcan Purçu

Pierwszy Rom w Turcji uzyskał mandat parlamentarzysty

Dzień 7 czerwca 2015 r. to bez wątpienia historyczna chwila dla społeczności romskiej w Turcji, liczącej według różnych danych od 500 tys. do nawet 5 mln. osób. Tego dnia w wyniku wyborów parlamentarnych wieloletni i zasłużony romski działacz Özcan Purçu, jako pierwszy Rom, a jednocześnie obywatel Turcji zdobył mandat deputowanego do Tureckiego Parlamentu z ramienia socjaldemokratycznej Ludowej Partii Republikańskiej (CHP) z okręgu Izmir w zachodniej części kraju.

Özcan Purçu to bardzo oddany sprawom swojej społeczności działacz romski. Prezes ZRP Roman Chojnacki miał okazję w lutym 2009 r. w Turcji osobiście spotkać się z Özcanem – swym tureckim odpowiednikiem w zakresie pracy na rzecz Romów. Stowarzyszenia kierowane przez nich podpisały już kilka lat

temu swego rodzaju memorandum o wzajemnej współpracy. Niestety, z uwagi na fakt, iż Turcja nie uczestniczyła dotychczas w wielonarodowej inicjatywie „Dekada Integracji Romów 2005–2015” wspólne przedsięwzięcia na szczeblu krajowym, na terenie Polski, czy też Turcji, a już tym bardziej na arenie międzynarodowej,

były mocno utrudnione. Teraz, gdy Özcan Purçu posiada mandat parlamentarzysty, możliwości z pewnością się zwiększą.

Wyzwań w obszarze pracy na rzecz mniejszości romskiej w Turcji z pewnością jest bardzo wiele. Jeżeli bowiem przyjmiemy założenie, iż Turcja jest krajem europejskim, oznacza to wówczas, że ten położony na styku Europy i Azji kraj jest zamieszany przez największą liczbę Romów spośród wszystkich krajów w Europie. Społeczność romska w europejskiej i w azjatyckiej części kraju jest bardzo zróżnicowana wewnętrznie. Tereny Tracji oraz zachodniej Anatolii zamieszkują Romowie, zaś przedstawiciele Lomów (pochodzący z Kaukazu) i Domów (pochodzący z Bliskiego Wschodu) we wschodniej i południowo-wschodniej części państwa tureckiego. W czerwcu Europejskie Forum Romów i Wędrowców (ERTF) opublikowało raport na temat sytuacji Romów w Turcji.

Wynika z niego, iż podstawowymi problemami tamtejszej społeczności romskiej są bezrobocie,





Otrzymanie przez Özcan Purçu mandatu parlamentarzysty to duża nadzieja dla społeczności romskiej zamieszkującej Turcję, która boryka się z problemami typowymi dla ludności romskiej na całym świecie, to jest: duży procent bezrobocia, braki w wykształceniu, segregacja szkolna i złe warunki życiowe, w tym w szczególności mieszkaniowe. Romów w Turcji dotyka też zatrważająca swym nasileniem dyskryminacja. Być może przyczyni się to do wcielenia w życie programów pomocowych na rzecz Romów, których obecnie w Turcji brakuje.

które zmusza Romów do podejmowania prac dorywczych w rolnictwie i w tzw. „szarej strefie”, co oznacza brak ubezpieczenia i stałych dochodów, a także segregacja szkolna i w konsekwencji niski poziom wykształcenia oraz fatalne warunki mieszkaniowe.

Wspomniano w nim również o pozytywnych działaniach podejmowanych na rzecz tureckich Romów przez władze w Ankarze oraz organizacje międzynarodowe, jak choćby Unia Europejska, z którą Turcja jest stowarzyszona od 1963 r., czy też Europejskie Centrum Praw Romów (ERRC) z siedzibą w Budapeszcie. Warte odnotowania jest utworzenie 12 listopada 2012 r. Tureckiego Forum Praw Romów (ROMFO), zrzeszającego przedstawicieli 70 organizacji romskich z terenu całego kraju. Na

mocy rozporządzenia Rządu Turcji z 6 marca 2014 r. na Uniwersytecie Tracji w Edirne powołano do życia Centrum Badań Kultury i Języka Romów. Niestety, pomimo uwzględniania działań na rzecz społeczności romskiej w Turcji przez ministerstwa odpowiedzialne za sprawy społeczne i rodzinne w programach w ostatnich 5 latach nie była realizowana żadna kompleksowa strategia na rzecz spraw Romów, a strategiczny dokument określający plan działania na rzecz obywateli tureckich pochodzenia romskiego ma ruszyć dopiero w tym roku. Z roku na rok, jak zauważyli sprawozdawcy ERTF, rośnie chęć władz w Ankarze do współpracy ze środowiskiem romskim w Turcji.

Mateusz Babicki
Fot. Özcan Purçu



Jamary tyknedyr nacja pe celo sveto próbinel dre ostatnia berša zorales te dzał ke jangiñ. Roma zakeren organizaciji NGO, vdžan dre polityka, kaj jame Roma korkore te łas jamary phary sytuacija dre peskre vasta. Ale celo ćiro kuty isy maškre jamendyr manuša, kaj udeł pes łenge te vdžal dre wybory ke parlamenti dre vavir ćhane thema. Dre dava berš dasai bary sztuka kerdža Rom dre Turcja Özcan Purçu. Jof wystartyndža dre dasave wybory dre Turcja i udyja pes łeske te doresel ke parlamento dre do them. Maškre Romendyr isy jof adoj juž mišto džindłto pełde berša, pał łeskry działaność Romenge. Kana juž syr isy deputowano, isy łes but baredyr zor i szansy pał pomoc peskre pszałenge i phenienge dre Turcja. Nek Deveł łeske dre dava pomoginel.

Żyję zdrowo i bezpiecznie



W kwietniu bieżącego roku Związek Romów Polskich otrzymał zgodę na realizację bardzo ciekawego i – jak sądzę – potrzebnego programu edukacyjnego skierowanego do dzieci i młodzieży uczęszczającej do świetlicy integracyjnej Słoneczko, pod nazwą „Żyję zdrowo i bezpiecznie”.

Program ten jest formą pracy profilaktyczno-wychowawczej przy wykorzystaniu interaktywnych i aktywizujących metod nauczania. Działania programowe ukierunkowane są na zwiększenie motywacji i zainteresowania aspektem zdrowia wśród wychowanków świetlicy. Głównym celem programu jest nabycie przez młodych uczestników nawyków i postaw prozdrowotnych oraz umiejętności dbania o własne zdrowie i bezpieczeństwo. W projekcie uczestniczą zarówno dzieci romskie jak i polskie.

Na program projektu składa się kilka bloków tematycznych realizowanych w postaci cyklicznych zajęć teoretycznych i praktycznych; do-

datkowo zaplanowanych jest 5 wyjść poza świetlicę wśród nich wizyta w Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej, w Państwowej Straży Pożarnej, wyjście na siłownię, a także spotkanie z policjantem, stomatologiem i trenerem sportowym.

W trakcie zajęć poruszamy tematykę higieny osobistej, higieny żywności i żywienia, profilaktyki stomatologicznej, aktywności fizycznej jak również bezpieczeństwa w domu, szkole czy na ulicy. Rozmawiamy również o tym jak radzić sobie z przemocą i agresją ze strony rówieśników oraz jak uniknąć czyhających zagrożeń cywilizacyjnych takich jak narkotyki, alkohol czy papierosy.

Jednakże tym, co najbardziej radoowało nas i dzieci był 7-dniowy wyjazd kolonijny do Kołobrzegu, który obfitował we wrażenia. W trakcie naszej tygodniowej wizyty w Kołobrzegu nie mogliśmy nie skorzystać z typowo morskich atrakcji, dlatego często spacerowaliśmy promenadą, śmiałkowicie weszli na sam szczyt latarni morskiej, przechadzaliśmy się po moło i falochronie. Najwięcej wrażeń dostarczył nam jednak rejs statkiem Viking. Choć początkowo część dzieci miała obawy przed wejściem na pokład, po skończonym rejsie wszyscy żałowali, że trwał tylko pół godziny.

Gościliśmy także w niezwykłym Muzeum Mineratów, gdzie zobaczy-

Nasza wspaniała czternastka bardzo żyła się podczas tygodniowego pobytu nad polskim morzem. Zawiązała się nie jedna przyjaźń, widziałyśmy też początki młodzieńczych miłości. Nie można też ukrywać, że wychowawczynie także bardzo zbliżyły się do swojej grupy i aż ciężka w oku zakręciła się, kiedy przyszedł czas pożegnania. Na szczęście przed nami jeszcze wiele spotkań z cyklu Żyję zdrowo i bezpiecznie.



Kołobrzeskim atrakcjom w czasie naszego wyjazdu nie było końca, jedną z nich była wycieczka do wioski country mieszczącej się w pobliskim Zieleniewie. Dzieci były pod ogromnym wrażeniem Dzikiego Zachodu. Nasi podopieczni mieli okazję m.in. strzelać z łuku, zwiedzić mini zoo, bawić się w kulach wodnych, beczce śmiechu, ujeżdżać mechanicznego byka rodeo i przejechać się bryczką konną. Po takiej porcji wrażeń wszyscy byliśmy padnięci, ale bardzo szczęśliwi.



liśmy największą muszlę w Polsce ważącą aż 150 kilogramów i gniazdo dinozaurów ze skamieniałymi jajami. Wielkim zainteresowaniem cieszyła się także wystawa żywych zwierząt tropikalnych, gdzie przemyły właściciel opowiedział naszej grupie o skorpionach, motylach, chrząszczach i wielu innych, a najodważniejsi głąskali ogromnego pająka. Udało nam się również odwiedzić magiczne miejsce, jedyne w Europie Muzeum 6D, gdzie zachwyciły nas malowidła w technologii 3D i eksponaty na wyciągnięcie ręki. Z kolei kino 8D tak bardzo przypadło nam do gustu, że poszliśmy do niego aż dwa razy! W rankingu najlepszych atrakcji kolonijnych wysoko znalazły się także przejażdżki gokartami.

Nie można jednak zapominać, że kolonijny wyjazd był nie tylko zabawą, ale i doskonałą sposobnością do nauki. Dlatego w trakcie tygodnia w Kołobrzegu odbyły się spotkania zaplanowane w ramach naszego projektu m.in. spotkanie z ratownikiem WOPR, który zapoznał dzieci z zasadami bezpiecznego plażowania oraz zajęcia aktywności fizycznej, które odbywały się na pobliskim kompleksie boisk.

Dzieci wróciły do domu z masą pamiątek i jeszcze większą ilością wspomnień. Cała gromadka z niecierpliwością czeka na kolejne zajęcia w ramach projektu „Żyj zdrowo i bezpiecznie”, które odbędą się już w Szczecinku i w głębi duszy ma nadzieję, że w przyszłym roku uda się

powtórzyć naszą kolonię. Szczerze mówiąc, my opiekunki bardzo żyłyśmy się z naszymi maluchami i również z nadzieją spoglądamy w przyszłość. Może tym razem uda nam się pojechać w góry?

Mamy ogromną nadzieję, iż dzięki działaniom podjętych w ramach projektu wzrośnie wśród dzieci ogólna wiedza i odpowiedzialność za własne zdrowie i bezpieczeństwo, jak również rozwinie się umiejętności pracy w zespole, komunikacji i integracji romsko-polskiej poprzez wspólne spędzanie czasu, naukę i zabawę. Będziemy pracować na to prawie cały rok, a efekty już są widoczne.

przyg. i fot. Agnieszka Huczko



Praska konferencja

„Żyj odpowiedzialnie”

W dniach 25-26 maja 2015 roku w stolicy Czech została zorganizowana międzynarodowa konferencja dotycząca kondycji i stanu polityki państw europejskich wobec ofiar holokaustu oraz nazizmu. Główne hasło praskiego spotkania „Żyj odpowiedzialnie” odwoływało się do rozbudzenia wśród uczestników świadomości, że wśród nas żyją cały czas ofiary II wojny światowej, które nierzadko potrzebują wsparcia i pomocy.

Jednym z głównych organizatorów przedsięwzięcia był Shoach Instytut z siedzibą w Pradze zajmujący się szeroko pojętą tematyką ofiar niemieckiego nazizmu w czasie II wojny światowej. Do głównych zadań i celów, na których skupia się działalność tejże placówki należy monitoring sytuacji i kondycji materialnej, zdrowotnej ofiar wszelkich prześladowań nazistowskich Niemiec z okresu II wojny światowej. Do kolejnych należy także edukacja dotycząca tego, co działo się w czasie ostatniego konfliktu światowego poprzez realizację projektów szkoleniowych.

Działalność praskiej instytucji przywiązuje także dużą wagę do wszelkiej współpracy zarówno na szczeblu krajowym i międzynarodowym w obszarze wymiany doświadczeń partnerów z różnych państw europejskich w ich rozwiązaniach i polityce względem ofiar nazizmu. Jednym z priorytetów jest m.in. wymiana poglądów, prezentacja poszczególnych rozwiązań wobec ludzi którzy ucierpieli w czasie wojny. Dlatego też działalność Instytutu skupia wokół swoich działań siatkę ekspertów, jak i też szereg organizacji

pozarządowych wyspecjalizowanych w tym obszarze.

Impreza nie mogła być do skutku bez współudziału i wsparcia ze strony czeskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej. Wydarzenie odbiło się szerokim echem w kręgach dyplomatycznych oraz ministerialnych. W konferencji uczestniczyło wielu dyplomatów, ambasadorów państw europejskich w Czechach, przedstawiciele licznych organizacji pozarządowych z całej Europy, liczni ministrowie spraw zagranicznych oraz spraw społecznych z wielu państw członkowskich Unii Europejskiej. Wśród uczestników i zaproszonych gości nie zabrakło również przedstawicieli Polski. Jednym z nich był dyrektor Instytutu Pamięci i Dziedzictwa Romów oraz Ofiar Holokaustu przy Związku Romów Polskich Andrzej Łuczak. Ponadto kraj nad Wisłą reprezentowali m.in. Marek Bucior z Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, Dariusz Pawłowski z fundacji Polsko-Niemieckie Pojednanie, polską ambasadę reprezentowała Bożena Bernatowicz. W sumie na dwudniowej praskiej konferencji reprezentowanych było blisko 40 państw, zarówno z Europy jak i też z innych części świata.

Miejszem obrad był pałac Czernin, siedziba czeskiego MSZ, gdzie na sali plenarnej przez 2 dni odbywały się obrady. Językami dominującymi na konferencji był czeski, angielski i rosyjski. Organizatorzy zadbali o jak najlepszą oprawę całego przedsięwzięcia, a całe wydarzenie było tak zaplanowane, że przechodzenie z poszczególnych miejsc głównych spotkań nie zajmowało dużo czasu. Cała impreza była zlokalizowana w ścisłym centrum miasta, nieopodal głównych atrakcji turystycznych. Także warunki hotelowe nie mogły wśród zaproszonych gości budzić większych zastrzeżeń.

Pierwszy dzień obrad skupiał się na współczesnej polityce państw wobec ofiar nazizmu. Po oficjalnych powitaniach ze strony organizatorów rozpoczął się panel I poświęcony głównemu nurtowi tematycznemu. Głos zabrał m.in. Marek Bucior podsekretarz stanu polskiego Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, który w swoim wystąpieniu nakreślił rys historii Polski, zwłaszcza sytuacji w okresie międzywojennym oraz w czasie II wojny światowej. Podkreślił i zaakcentował wydarzenia mające miejsce w okupowanej Polsce – atak Niemiec hitlerowskich, agresję ZSRR z 17 września 1939 roku, losy Pol-

Nie sposób było w ciągu zaledwie dwóch dni poruszyć wszystkich kwestii odnoszących się do wojennych prześladowań z czasów II wojny światowej. Dało się jednak w pewnym stopniu zauważyć przemilczenie, bądź też niedopowiedzenie na temat kwestii romskich – narodu, który w ogromnym stopniu ucierpiał w czasie ostatniego konfliktu światowego...

ski i Polaków w czasie okupacji – masowe zsyłki do obozów zagłady i pracy, mordy, selekcje ludzi, łapanie, przesiedlenia, zagładę Polaków i innych narodowości zamieszkujących ówczesną Rzeczypospolitą, zsyłki, czystki etniczne oraz mordy na ludności żydowskiej. W dalszej części odniósł się do polityki polskiej wobec ofiar niemieckiego nazizmu. Warto dodać, że wśród broszur informacyjnych w czasie praskiej imprezy dostępne były także materiały przygotowane przez Urząd ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych z Warszawy przedstawiający polskie ustawodawstwo względem ofiar nazizmu oraz poszczególne działania przysposobiane w tym obszarze przez polskie władze.

Panel II obrad został poświęcony badaniom prowadzonym przez profesora Uniwersytetu w Connecticut w USA Lyle'a Scruggsa przedstawiający analizę sytuacji materialnej ofiar nazizmu w 47 krajach. Panel III skupiał się na obecnych potrzebach ofiar niemieckiego nazizmu, ale także na wyzwaniach jakie stoją przed europejskim rządami i organizacjami pozarządowymi. Swoimi spostrzeżeniami podzielili się m.in.: Colette Awital z Centrum Ofiar Holokaustu w Izraelu, Pavel Vranský z Czeskiego Związku Bojowników o Wolność, czeskiej organizacji pozarządowej, Jost Rebentisch z Niemieckiego Stowarzyszenia na rzecz Doradztwa i Informacji dla Ofiar Nazizmu. Do wspomnień wojennych odwołali się z kolei świadkowie i ofiary prześladowań Anastasia Gulei z Ukrainy, Ágnes Daróczy z Romskiego Instytutu z Budapesztu z Węgier była niestety nieobecna.

Pierwszy dzień obrad został podsumowany przez Stuarta Eisenstata amerykańskiego polityka żydowskiego pochodzenia oraz Jiriego Sitrera z czeskiego MSZ. Dzień został zakoń-

czony uroczystą kolacją w Lindner Hotel, gdzie przy lampce dobrego wina, w asyście recitalu skrzypcowego goście mogli wymieć między sobą informacje, zapoznać się i odnieść do omawianych w czasie dnia zagadnień.

Drugi dzień obrad przebiegał pod hasłem wymiany informacji i najlepszych praktyk w obszarze niesienia pomocy wobec ofiar nazizmu. Panel IV oraz V odnosiły się do sukcesywnej wymiany podglądów i doświadczeń pomiędzy państwami, a organizacjami pozarządowymi działającymi na rzecz ofiar prześladowań oraz funduszy, które są możliwe do wykorzystania na rzecz bardziej efektywnego działania. Po przerwie obiadowej doszło do części podsumowującej całe wydarzenie.

Warto zwrócić uwagę na kilka charakterystycznych dla majowej praskiego wydarzenia cech. Przede wszystkim było to jedno z ważniejszych wydarzeń w ostatnim czasie w obszarze rekompensat i zadośćuczynień wobec ofiar nazizmu na skalę europejską, na uwagę zasługuje także skala całego przedsięwzięcia – setki zaproszonych gości z niemal każdego zakątka Europy oraz innych kontynentów. Organizację imprezy wsparły czeskie instytucje państwowe przy dużym współudziale środowisk żydowskich z całej Europy. Nie sposób było w ciągu zaledwie dwóch dni poruszyć wszystkich kwestii odnoszących się do wojennych prześladowań z czasów II wojny światowej. Dało się jednak w pewnym stopniu zauważyć przemilczenie, bądź też niedopowiedzenie na temat kwestii romskich – narodu, który w ogromnym stopniu ucierpiał w czasie ostatniego konfliktu światowego – w tym (według oficjalnych danych) zagłady 500 tysięcy Romów oraz Sinti (liczba ta jest najprawdopodobniej 3, a nawet 4 razy wyższa). Niemniej organizatorom spo-

tkania należą się słowa uznania i szacunku za zorganizowanie na taką skalę forum, które pozwalało na wymianę poglądów i doświadczeń. Kilka rzeczy nie umknęło jednak mojej uwadze w trakcie majowej imprezy.

Zaraz przy wejściu na salę plenarną obrad w siedzibie czeskiego MSZ została otwarta wystawa w tematyce odnosząca się do ofiar II wojny światowej. Każdy kraj był reprezentowany przez jedną osobę. Także Polska. Na planszy i banerze informacyjnym obok zdjęcia obecnego mieszkańca Krakowa Samuela Ebelkinga znajdował się życiorys. W jednym z fragmentów opis mówił, że za śmierć jego rodziny odpowiadali polscy partyzanci. Wiadomo, że w czasie wojny zdarzały się różne skrajne rzeczy lecz ogólna narracja przedstawiająca najnowszą historię nie może kreować Polski i Polaków jako sprawców ludobójstwa, bowiem ma to po prostu mało wspólnego z rzeczywistością historyczną.

Wśród wielu przeprowadzanych rozmów w pamięci utkwiał mi jeden moment, kiedy to stojąc przed siedzibą czeskiego MSZ miałem okazję spotkać i porozmawiać z przedstawicielem belgijskiej organizacji pozarządowej specjalizującej się w pomocy na rzecz weteranów. Kiedy zapytałem o kondycję belgijskich ofiar nazizmu, belgijskich weteranów, odpowiedział mi bez żadnego zawahania, że jest bardzo dobra – zarówno jeżeli chodzi o dostęp do leków refundowanych w większym stopniu przez państwo, jak i też uposażenia materialne – renty, emerytury. Życzył bym sobie, żeby podobna sytuacja miała miejsce także w Polsce, gdzie często ofiary nie uzyskały zwykłych symbolicznych zadośćuczynień i rekompensat, nie wspominając o stałych gratyfikacjach.

W sali przy wejściu czeskiego MSZ na poszczególnych stolikach były wyłożone przeróżne materiały i broszury informujące o działalności poszczególnych organizacji pozarządowych. Były wystawiane materiały m.in. z Albanii, Grecji, Włoch, Czech, Niemiec. Nie mogło zabraknąć miejsca także dla Związku Romów Polskich – swoich nabywców znajdowała gazeta „Romano Atmo” oraz angielskojęzyczne materiały na temat projektu „Pomoc dla romskich ofiar nazizmu” realizowanego przez ZRP, a współfinansowanego przez niemiecką fundację EVZ.

Andrzej Łuczak



MIT WĘDRÓWKI. KWESTIA ROMSKIEJ TOŻSAMOŚCI

KONFERENCJA W LEGNICY

Dnia 19.06.2015 r. w siedzibie Legnickiej Biblioteki Publicznej przy ul. Piastowskiej 22 odbyła się konferencja poświęcona tematyce romskiej pt. „Mit wędrówki. Kwestia romskiej tożsamości” z udziałem Andrzeja Łuczaka i Andrzeja Sochaja z Instytutu Pamięci i Dziedzictwa Romów oraz Ofiar Holokaustu, działającego przy Związku Romów Polskich z siedzibą w Szczecinku. Prelegenci przybyli na zaproszenie Urzędu Miasta Legnica oraz Legnickiej Biblioteki Publicznej.

Konferencja romologiczna „Mit wędrówki. Kwestia romskiej tożsamości” rozpoczęła się kilka minut po godzinie 10:00 i trwała ponad półtorej godziny. Konferencję otworzyła pani Anna Gątorska Dyrektor Legnickiej Biblioteki Publicznej. Później swój wykład pt. „Kim są Romowie/Cyganie – kwestia romskiej tożsamości. Mit wędrówki. Historia Romów do czasu II wojny światowej” wygłosił Andrzej Łuczak, Dyrektor Instytutu Pamięci i Dziedzictwa Romów oraz Ofiar Holokaustu. Potem swoje referaty, którym towarzyszyła prezentacja multimedialna przedstawił Andrzej Sochaj Sekretarz Instytutu Pamięci i Dziedzictwa Romów oraz Ofiar Holokaustu. Poświęcił je zagładzie Romów w czasie II wojny światowej oraz przymusowej

akcji osiedleńczej Romów w Polsce. Następnie Andrzej Łuczak przybliżył wszystkim zgromadzonym współczesną historię Romów. Po przedstawieniu historii Romów w Polsce licznie zgromadzonej rzeszy przybyłych gości, wywiązała się dyskusja, w której m.in. porównano sytuację Romów w Polsce i w innych krajach Europy Środkowo-Wschodniej.

Po konferencji w Legnickiej Bibliotece Publicznej odbyło się ponadgodzinne spotkanie Romów z Legnicy, z Panem Tomaszem Gomanem Prezesem Stowarzyszenia Romów w Legnicy na czele, z urzędnikami zajmującymi się sprawami romskimi w mieście i powiecie, podczas którego rozmawiano o dalszej wzajemnej współpracy na rzecz Romów, szczególnie na polu edukacji i kultury. Dyskusja dotyczyła, najważniejszych



kwestii związanych z historią, kulturą Romów oraz obecnej sytuacji edukacji dzieci romskich, w tym dostępu do niej.

Na spotkaniu obecny był m.in. Wojciech Kondusza Dyrektor Wydziału Organizacji, Kadr i Kontroli Urzędu Miasta Legnica. Prelegenci podkreślili wagę przeciwdziałania i potrzebę dalszej pracy na rzecz integracji Romów oraz walki z nietolerancją, rasizmem i mową nienawiści. Przybliżono obecnym realizowany przez Związek Romów Polskich projekt *Moda na tolerancję* i zaproszono do dalszej współpracy. Propozycja spotykała się z miłym przyjęciem i możliwe, że podobnie jak obecnie,

W ramach działalności działu Informacyjno-Bibliograficznego i Regionalnego Legnickiej Biblioteki Publicznej, w której odbyła się konferencja funkcjonuje Centrum Dokumentacji Romskiej. Centrum powstało w 2007 roku, a jego zadaniem jest gromadzenie wszelkich materiałów i dokumentów poruszających problematykę mniejszości romskiej, z naciskiem na Romów legnickich. W zbiorach centrum znajdują się książki, broszury, czasopisma, dokumenty elektroniczne i prace dyplomowe.



również w przyszłości nadal będzie ona kontynuowana nie tylko na tym polu.

Możliwe, że w przyszłym roku w celu przybliżenia historii i kultury Romów szerszemu gronu ludzi zostanie udostępniona w Legnicy wystawa fotograficzna „Taborowe życie Romów”. Młodzież i osoby zainteresowane zostały zaproszone do wzięcia udziału tegorocznych w obchodach upamiętniających pomordowanych Romów i Sinty w Treblince, jakie odbędą się 30.07.2015 r. w miejscu straceń w byłym niemieckim, nazistowskim Obozie Pracy i Obozie Zagłady w Treblince.

Na koniec spotkania prelegenci przekazali zainteresowanym osobom i gospodarzom publikacje Instytutu, a Pani Dyrektor Anna Gątorska, która jest także Sekretarzem Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Legnicy przekazała prelegentom i innym osobom publikacje Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Legnicy.

Tego dnia nadarzyła się też okazja, by nawiązać kontakt i zaznajomić się z zasobami Centrum Dokumentacji Romskiej Legnickiej Biblioteki Publicznej. Mam nadzieję, że w przyszłości nadal będziemy mogli kontynuować tę dobrze rozpoczętą i zapowiadającą się współpracę.

Andrzej Sochaj

Fot. Legnicka Biblioteka Publiczna

Mito tradybnytko...

RAKHIBEN DRE LEGNICA



Dre dyves 19 czerwco dava berś dre Legnicko Biblioteka Publiczno isys kerdy konferencja pał temato Romendyr „Mito tradybnytko. Romani tożsamość”. Pe rakhiben javne vykendyne Romane Instytutostyr savo isy paś Romano Związko dre Szczecinko – Andrzej Łuczak i Andrzej Sochaj. Zamangdte łen organizatory konferencjaty – Urzędo Foroskro Legnica i Legnicko Biblioteka Publiczno.

Varykicy minuty pošli 10 štunda konferencja phiradza Dyrektoro dre Legnicko Biblioteka Publiczno rani Anna Gątorska. Pošli dova Dyrektoro Romane Instytutoskro Andrzej Łuczak przephentys wykłado pał tytuło „Kon dova isy Roma – romani tożsamość. Mito tradybnytko. Historia Romengry ke II svetytko maryben.” Duredyr pošli łesty referaty i prezentacja sykavety Sekretaro dre Romano Instytuto Andrzej Sochaj. Rakhiretys pał dukhani historia Romengry dre II svetytko

maryben, syr Sasy zamarde miliony Romen i pał akcja osiedleńczo dre Polska pał socjalizmo, syr vligirde przepisy kaj pe zor na sys frei Romenge te dźidźol dre drom, dre veša. Rakhirdo isys jescze pał historia romani dre jamare neve ćiry, isys khetani dyskusja pał porównanio sytuacja Romengry dre Polska i dre vavir ćhane thema dre Europa Maškratuni-Ŵschodnio.

Pošli konferencja isys rakhiben pe savo javne Roma Legnicaty khetanes prezesosa Romane Stowarzyszeniostyr dre Legnica, pe rakiryben urzędnikenca forostyr kaj załen pes romane sprawenca.



Dariusz Cezary Maleszyński

Poezję piszę od dwudziestu lat. Pierwszy tom, zatytułowany „Anabiosis” został opublikowany w 1995 r. – zbierał wiersze z trudnego okresu chorób 1995–1998. Pojawiające się tu motywy egzystencjalnego cierpienia, nadziei na odrodzenie, samotności indywidualnego przeżywania świata w jego różnych kształtach powracają i w następnych latach w kolejnych tomach.

Jeden z nich: „Księga żalów” z 2005 r. był pamiątką po zmarłym Ojcu, żałobą o wielu wątkach tematycznych. Cykl „troski” pokazywał pustkę jako szczególną dotkliwość późnego wieku, cykl „powiedźcie znamię” nawiązywał do podstawowych, archaicznych, surowych form mówienia o śmierci.

Poezja była dla mnie w tym czasie trudem światopoglądowego i literackiego odświeżania niedostrzeganych na co dzień aspektów bytowania, gdy świat oraz Inni ukazują swoje nieoczekiwane oblicza. Wyrażeniu

tych często dramatycznych splotów służyła praca nad tekstami, taka, by koncept, puenta, paradoks oraz wyjątkowy, skrótowy sposób wypowiedzi (2–3 sylaby w wersie) odpowiadał dobitnie wizji świata w jego trudnych, często krańcowych, nierozwiązywalnych uwikłaniach. Te cechy moich wypowiedzi nie zmieniają się w czasie.

Ostatni okres lat 2013–2014 był wyjątkowo wypełniony poezją. Ukazały się moje cztery tomy: „Wiersze bolesne. Sorrowful poems” (tłumaczony na 21 języków świata, też np.

japoński, koreański, hebrajski czy starożytną grekę), „Nowa poezja patriotyczna”, „Liryki z mroku” oraz „Porajmos – Pochłonięcie”. Dominują w nich motywy głębokiego przeżywania codzienności, wysiłku ludzkich dążeń, nierzadko bólu istnienia, rozpaczy, tragicznej daremności ludzkich dążeń – osobistych, intymnych, a także narодно-społecznych.

Istotę tych wierszy mogą uoocznic dwa teksty: „consolamentum” i „ból”. „my/zżyci/z sobą/śmiercią”; „wyrwę/cię/z bólu/z ziemią/z korzeniami”.



Profesor Dariusz Maleszyński żywo angażuje się w wiele inicjatyw dotyczących społeczności romskiej, szczególnie dotyczących ich kultury. Sam jest też ich inicjatorem i organizatorem, czego przykładem jest majowe spotkanie pod nazwą „Romowie w Polsce”, które odbyło się w stolicy wielkopolski, a dokładniej w starej kamienicy w pobliżu poznańskiej starówki – siedzibie pracowni, a zarazem placówce muzealnej poświęconej twórczości Józefa Ignacego Kraszewskiego. Spotkania tego typu zyskują wiele na atrakcyjności dzięki recytacji swojej poezji przez samego profesora Maleszyńskiego. W Poznaniu prezentował wiersze z niedawno wydanego tomiku „Porajmos – Pochłonięcie”. Fot. dzięki uprzejmości Biblioteki Raczyńskich

O swej poezji

Ciemna tonacja tej części mojej poezji bywa transhistorycznym przywołaniem i upomnieniem się o ofiary dziejowych paroksyzmów masowej eksterminacji, okrucieństwa, gwałtu, wojennego szaleństwa przemocy. Tematykę tę wyrażają szczególnie mocno wiersze z tomu „Porajmos”. Spotykamy tutaj obrazy wojennego wyniszczenia człowieka, przemysłowego ludobójstwa całego narodu, mentalności oprawców i katów, targających pytań o sens cierpień pod milczącym niebem, marzenia o braterstwie, tym „Światle wszystkich światła”. Praca nad tym właściwie nie zgłębianym poetycko fragmentem historii człowieka umocniła się w formach tekstowych miniatur, jak też dłuższych narracjach. Pesymizm oraz arcytrudna nadzieja zostały wyrażone w epigramatycznych wersach, dążących do całkowitej prostoty, wstrząsu egzystencjalnego i poznawczego, i pragnienia, by zło zapomniało o człowieku, choć to „ludzie ludziom zgotowali ten los”. Tom „Porajmos” ukazał autora jako przyjaciela Romów i Sinty, pogłębił wzajemne zrozumienie.

W roku 2014 wiersze z tomu „Porajmos” zostały przetłumaczone na język romski, dialekt Polska Roma, przez znaną pieśniarkę i tancerkę Vanessę Merstein z Zielonej Góry. Tłumaczenia przejrzał i zaaprobował nieodżałowany śp. Karol Parno Gierliński. Przekłady te – w wyborze – przytaczam tutaj w poczuciu solidarności oraz związku poety-profesora ze środowiskiem romskim, ludźmi, o których chciało by się powiedzieć me som tiro prał.

Tom „Porajmos” ukazał autora jako przyjaciela Romów i Sinty, pogłębił wzajemne zrozumienie.

fenol

*fenol
krzepi
fenolem
bliżej*

Drab fenolo

*Drab fenolo
Deł dzidyphen
Pas pestyr fenolo*

romska Droga

*Dyciło pro bolipen
Syr wašta rikiren pes
Syr ciawore
Warekon baszawel, kheleł
Warekon hteł ko kirlo
Dewla*

zobaczyć

*Te dykheł
Sparnije jakha*

z płonącego grobu

*weź
a jednak
mówię
weź
ich
jeszcze wyżej
będzie
o jedno
niebo
więcej
Boże*

Grabostyr so hacioł

*Łe
Łe łen
Weła huciedyr
Weła jek bolipen butedyr
Dewla*

W tomie „Porajmos” spotykamy obrazy wojennego wyniszczenia człowieka, przemysłowego ludobójstwa całego narodu, mentalności oprawców i katów, targających pytań o sens cierpień pod milczącym niebem...

monolog

napisałem
rzeczy
których nikt
nie będzie
chciał
czytać
przepadną litery
męka
rozerwą się
druty
kolczaste
wapno przykryje
modlitwy
i krzyki
czas
na przepaść

Rakiriben

Waresoś nacindziom
So, nikon nakameła te del apre
Przepereła cinipen
Bary duk rozrejskireła sastyra sówienca
Zaciakireła parne drabesa jamnaro mangipen
Ke Dewlestyr, godły, ciro
Przeperypen

próba wędrującej Ziemi

czymże
posolić
sól
jeśli
utraci
swój smak

Syr pchow zomaweł te phireł
Sosa te łońć łond
Syr naszawela peskro smako

*braterstwo
brotherhood
przeł. Michael Farris*

*it is the light
of all
lights*

*to światło
wszelkich
świateł*

Pszal pszalesa

*Dawa dud
Najbaredyr dud*

do mego Boga

*niech
Ci
przyszłość
lekką będzie
Boże*

Ke miro Dzido Dad

*Mech jawel Tuke
So najfededyr
Dewla*

30 kwietnia 2015 r. w łódzkiej Atlas Arenie odbyło się spotkanie z laureatami IV edycji Konkursu Grantowego „RAZEM MOŻEMY WIĘCEJ” organizowane przez Fundację „Dbam o Zdrowie”, w którym miałam przyjemność uczestniczyć.

Kamila Zielińska

Jako Asystent Socjalny zatrudniony w projekcie „Wsparcie dla romskich ofiar nazizmu” finansowanym przez Fundację Pamięć, Odpowiedzialność, Przyszłość w Berlinie, odebrałam w imieniu Związku Romów Polskich z siedzibą w Szczecinku symboliczny grant.

Grant został przyznany po raz kolejny projektowi „Ku zdrowej przyszłości dla ofiar Holocaustu” realizowanemu przez ZRP w okresie od 15 maja 2015 r. do 30 kwietnia 2016 r. Skierowany jest on bezpośrednio do ofiar holocaustu – beneficjentów projektu „Wsparcie dla romskich ofiar nazizmu”. Celem projektu jest niwelowanie barier w dostępie do leków poprzez zapewnienie ofiarom holocaustu zaopatrzenia w leki i inne materiały medyczne, dzięki czemu nasi beneficjenci chętniej korzystają z opieki medycznej, mając świadomość tego, że problem społeczny jakim jest pieniężna bariera w dostępie do leków, zostaje w pewnym stopniu zneutralizowany.

Całe spotkanie odbyło się w bardzo przyjaznej atmosferze, którą umiliły domowe wypieki, jakie każda z nagrodzonych organizacji ze sobą przywiozła. Na wstępie imprezy przywitała nas Pani koordynator pro-

jektów społecznych Gabriela Kwestarż-Biczysko, która opowiedziała o intensywnej działalności Fundacji „Dbam o Zdrowie” i o jej głównym celu, jakim jest finansowanie – w całości lub części – zakupu leków oraz środków medycznych osobom w trudnej sytuacji materialnej lub życiowej, związanej z koniecznością przyjmowania medykamentów. Swoją działalnością Fundacja obejmuje teren całego kraju.

Pani koordynator opowiedziała w jaki sposób jako fundacja nawiązują współpracę z innymi organizacjami ochrony zdrowia i pomocy społecznej. Dodała, iż wierzy, że podejmowane przez Fundację inicjatywy i bezpośredni kontakt z osobami najbardziej potrzebującymi, dają największy efekt.

Zostały nam przedstawione dane liczbowe dotyczące IV Edycji Konkursu Grantowego:

- 1 842 200 zł w grantach;
- 100 laureatów spośród organizacji i instytucji;
- 21 820 beneficjentów indywidualnych;
- 3 916 800 zł – łączna wartość projektów.

Oceniający wnioski zwrócili uwagę na bardzo wysoki poziom przygotowania wniosków przez niektóre

organizacje i fakt, że tegoroczne projekty były dla wielu organizacji kontynuacją działań podjętych w latach ubiegłych. Niezmiernie przyjemną częścią spotkania był moment, kiedy podczas odbioru symbolicznego grantu Pani koordynator poinformowała wszystkich obecnych, że projekt Związku Romów Polskich to jeden z najlepiej i najrzetelniej napisanych projektów – uczucie dumy było niezmiernie. Wykorzystując sytuację opowiedziałam o problemach naszych podopiecznych, o tym, że przyznane nam środki przywracają godność i spokój w ostatnich latach trudnego życia beneficjentów, którzy zostali odczłowieczeni, pozbawieni praw podczas nazistowskiej okupacji. Nasz projekt został nagrodzony gromkim brawami.

Wreszcie nadszedł upragniony dla niektórych czas konsumpcji przygotowanych wypieków, które smakowały jeszcze lepiej podczas rozmowy z ludźmi, którym nigdy nie kończy się energia do pomocy innym (a takimi byli wszyscy obecni na konferencji). Był to czas wymiany doświadczeń, wspierania się wzajemnie i nawiązywania kontaktów.

V Posiedzenie Rady Naukowej Instytutu Pamięci i Dziedzictwa Romów oraz Ofiar Holokaustu

Dnia 11 czerwca 2015 r. w siedzibie Związku Romów Polskich w Szczecinku odbyło się piąte posiedzenie Rady Naukowej Instytutu Pamięci i Dziedzictwa Romów oraz Ofiar Holokaustu. Wzięli w nim udział następujący członkowie Rady Naukowej: dr Dagmara Mrozowska z Instytutu Europeistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego, dr Anna Ziółkowska Dyrektor Muzeum Martyrologii w Żabikowie-Luboniu, Krzysztof Bukowski prokurator IPN w Koszalinie, Mateusz Alan Babicki doktorant Uniwersytetu Gdańskiego oraz Andrzej Sochaj Sekretarz Instytutu, który pełnił rolę protokolanta tegoż posiedzenia.

*Andrzej Sochaj
Fot. Agnieszka Huczko*

Spotkanie poprowadziła Prezes Związku Romów Polskich Roman Chojnacki wspólnie z Dyrektorem Instytutu Andrzejem Łuczakiem, doktorantem Uniwersytetu Zielonogórskiego. Podczas trwającego ponad trzy godziny spotkania Zarząd Instytutu oraz członkowie Rady Naukowej żywo dyskutowali o dotychczasowych osiągnięciach jednostki naukowo-dokumentacyjnej Związku Romów Polskich (m.in. o pozyskaniu nowych zasobów do archiwum i pozycji książkowych do biblioteki; przygotowaniu nowych opracowań naukowych przez członków Rady Naukowej; wykładach; odczytach; udziale i obecności na wydarzeniach poświęconych problematyce mniejszości narodowych i etnicznych ze szczególnym uwzględnieniem spraw romskich, jak również zjawisku dyskryminacji, rasizmu i ksenofobii w ramach prowadzonego projektu „Moda na tolerancję”) oraz przedstawiali swoje propozycje w zakresie nowych kierunków działań Instytutu.

Reprezentujący różne podmioty i instytucje, a jednocześnie odmienne spojrzenia na tematykę romską goście wymieniali swe uwagi na temat potencjalnych zmian i możliwości wprowadzenia ich w życie. W trakcie spotkania omawiane były bowiem takie aspekty działalności Instytutu jak dalsze starania

na rzecz podtrzymywania pamięci o zagładzie Romów w czasie II wojny światowej oraz o przymusowej akcji osiedleńczej Romów w Polsce; akcja pozyskiwania nowych dokumentów do zasobów archiwalnych oraz ich wykorzystanie do prac naukowo-badawczych i wydawniczych; dokonanie analizy aktualnej sytuacji Romów





w Polsce i na świecie; a także podtrzymywanie romskiej kultury, tradycji i języka oraz współpraca z mediami i różnego rodzaju instytucjami oraz organizacjami.

Oprócz dokonania podsumowania bieżącej pracy Instytutu dyskutowano także o tym, co jeszcze nas czeka w 2015 r. (m.in. obchody upamiętniające zagładę Romów w Treblince połączone z międzypokoleniowymi warsztatami edukacyjno-integracyjnymi), a także na co pracownicy Instytutu powinni szczególnie zwrócić uwagę jeszcze w bieżącym oraz w przyszłym 2016 r., aby w ramach skromnych możliwości finansowych, móc podkreślić na różnych polach swej działalności ważne historyczne wydarzenia z historii Romów polskich.

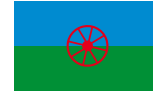
Ponadto szczególnie bliską i ważną kwestią poruszaną na tym posiedzeniu przez członków Rady Naukowej była sprawa dotycząca tego, jakie w najbliższym czasie należy podjąć działania oraz w jaki sposób upamiętnić miejsca pamięci zagłady Romów i Sinty m.in. w Chełmnie nad Nerem, Majdanku oraz w Gęsim Borku.

Wszyscy uczestnicy posiedzenia z wielkim uznaniem wyrazili się na temat gazety Romano Atmo, wydawanej przez Związek Romów Pol-

skich. To na jej łamach oraz na stronie internetowej www.romowie.com zamieszczone są artykuły, w których można znaleźć informacje na temat podejmowanych na bieżąco inicjatyw i prac wykonywanych przez Instytut Pamięci i Dziedzictwa Romów oraz Ofiar Holokaustu. Podkreślono także duży wkład audycji Romano Dżipen emitowanej w Radiu Koszalin w promocję Instytutu i jego prac.

Spotkanie Rady Naukowej, a także cała działalność Instytutu Pamięci i Dziedzictwa Romów oraz Ofiar Holokaustu działającego przy Związku Romów Polskich z siedzibą w Szczecinku są finansowane dzięki dotacji Ministra Administracji i Cyfryzacji.

Jednym z najważniejszych tematów omawianych na posiedzeniu była kwestia w jaki sposób upamiętnić miejsca pamięci zagłady Romów i Sinty m.in. w Chełmnie nad Nerem, Majdanku oraz w Gęsim Borku.



Romano Instytuto paše Romano Związkoko dre Szczecinko isy aktywno już 14 berś. Pełde da berśa vykerdża peske bary renoma dre Polska i pał thema. Dyrektoro i Sekretaro dre Instytuto sykaven pes pe pherdo konferencji, debaty i rakhibena dre celo jamaro them. Przephenen pał romani historia, holokausto i akcja osiedleńczo pe zor dre ćiry PZPR. Dre biblioteka romani dre Instytuto isy śeła pustika Romendyr, kaj manuśa moginen te vupaćel i te deł apre. Dre 11 dyves czerwco da berś skendyja pes Rada Naukowo kaj isy dre Instytuto. Syklakirde rakte pes pańdżto moło, kaj te ustalinel save neve zadanii pes te podłel Instytuto dre blisko ćiro. Pe da rakhiben dre siedziba Romane Związkoskry dre Szczecinko rakirido isys so pes udyja te kerel dre ostatnia ćhona i syr javena kerde obchody rypyrybnytko dre Treblinka teł końco lipco i początko sierpnio. Rakhiben i celo dzialaność Instytutoskry isy finansowano pał dotacja Ministroskry Administracji i Cyfryzacji.



Wwenda

Już dość. Dość marazmu zwątpienia i złych myśli. To musi się odmienić. Dość już apatii i czarnowidztwa. Dłużej nie będę czekał. Właściwie wystarczyło wypowiedzieć jedno zdanie niepokoju i już Iwona wiedziała o co mi chodzi.

– Jedź, nie zastanawiaj się i jedź – brzmiał jej werdykt, a właściwie tak brzmiała diagnoza na wyleczenie powstałej i od jakiegoś czasu trwającej, domowej sytuacji, na którą jedynym lekarstwem może być mój wyjazd.

– Wyjedziesz, odpoczniesz, zrelaksujesz się i jestem pewna, że wrócisz zadowolony. Jesteś może trochę przemęczony, tą długą zimą, a teraz niezdecydowana wiosna, wszystko to nie sprzyja kondycji twórczej. A wyjazd na pewno dobrze ci to zrobi, łkniesz trochę świeżego powietrza i na pewno będziesz zadowolony. Wyśpisz się, odpoczniesz. Dużo spaceruj i pamiętaj, że nic nie musisz. Jedź, jedź, na... myślę, że parę dni ci wystarczy. Może tydzień. Siedź zresztą tak długo, dopóki się nie odnajdziesz. Faktycznie, od kiedy opuściła cię dotychczasowa radość twórcza i zarzuciłeś pisanie, zrobiłeś się nie do wytrzymania. Nie będę ukrywać, że i ja od ciebie trochę odpocznę.

Na takie słowa tylko czekałem. Nawet nie musieliśmy się umawiać gdzie pojedę. Wiadomo, Kazimierz Dolny nad Wisłą.

Pani w recepcji miała niesforne loki, które co chwilę próbowała bezskutecznie poskramiać.

– Na śniadania zapraszamy między ósmą, a jedenastą. A drugi posiłek, tak zwaną obiadokolację, wydajemy od piętnastej do dwudziestej – loczek nie zgadzał się na miejsce za jej uchem i wołał swobodnie zwiisać znad czoła.

To rozumiem. Choćbym nie wiem jak długo spał, zawsze zdążę na posiłki. To już jest wielki plus tego miejsca.

Pokoik na poddaszu, jedyny taki w pensjonacie, jest tak mały, że gdyby nie wąziutkie przejście między ścianą a łóżkiem, to miałby szerokość łóżka. No, jest także poza nim, mały prostokątny stoliczek, jedyna wysepka, oaza skupienia i spokoju, gdzie będę wracał do równowagi, to maleńkie pole startowe, skąd mój talent poszybuję na podbój literackiej niwy. Stąd spoglądał będę z góry na wszystkich siedzących nad kartkami białego papieru, i stąd będę wylatywał przez skośne okienko w dachu, usytuowane tuż nad prostokątnym blatem stołu i po zatoczeniu fantazyjnych slalomów literackiego stylu, przez to okienko będę powracał na swoje stanowisko, do swego warsztatu twórczego, aby potwierdzić przyrost swych literackich możliwości.

Przygotowanie pisarskiego warsztatu zajęło mi trochę czasu. W nowym miejscu zastosuję nową taktykę. Na centralnym miejscu stolika, czekają na literki autora czyste, białe kartki papieru. Złożone w wysoki stosik, posłusznie czekają na dotyk ręki autora. Obok, po prawej, dwa ostro zaostrome ołówki, dwa długopisy, w dodatku żelowe, nie wiem po co, ale jest także linijka dwudziestocentymetrowa. Nieco po prawej, jak na razie pusta szklanka, w towarzystwie butelki z wodą mineralną.

Ledwo wyszedłem na pierwszy rozpoznawczy spacer – szok. Dobry znak, bo oto po Kazimierzowskim rynku przechadza się jak gdyby nigdy nic, sam Tomasz Jastrun, syn tamtego, poznanego przeze mnie z licealnej lektury poety, Mieczysława Jastruna, w dodatku ze swoim synkiem Antosiem, idącym za nim, ale wpatrzonym w pro-

opowiadanie

Zenona Rogali

stokąt gofra, pokrytego białą, puchową pierzynką bitej śmietany. Patrzę na ten marsz pokoleń i jednego jestem pewien. Pan Tomasz nie przyjechał tu, tak jak ja, do pracy.

O uroku Kazimierzowskiego rynku nie trzeba przekonywać nikogo, zwłaszcza kogoś kto jak ja, był już tu kiedyś, a tym bardziej nie trzeba przekonywać kogoś, kto zobaczy te cuda po raz pierwszy. Mając przed sobą kilka dni, na pierwszy rozpoznawczy spacer nie żałuję czasu, wchodzę do każdych drzwi, zaglądam do wszystkich lokali. Są tu liczne knajpki, kawiarnie, galerie malarskie, ale również sklepiki z towarami na doczesne przetrwanie. Jest również na tym rynku znak naszych czasów – bank z prawdziwymi zabezpieczeniami, kamerami, oświetleniem, bankomatem. Dodatkowo tym, co oznacza przewagę komercji nad zachowaniem renesansowego stylu, są licznie rozsiane, przytłaczające powierzchnię płyty rynku, parasole, gotowe do przygarnięcia pod swoje płócienne sklepienia, zaskoczonych deszczem turystów, oraz gwarantujące im chwilowe wytchnienie na licznych fotelach.

Kto uważnie przygląda się różnym postaciom w okolicy otwartych na oścież drzwi, z łatwością spostrzeże, że przed każdą z licznych galerii autorskich, siedzą sami wielcy artyści malarze i tylko czekają żeby przejść do historii malarstwa i są pewni, że tam wejdą, jak tylko sprzedadzą swoje różnorodne obrazy, będące niekwestionowanymi arcydziełami. Przy bliższym dochodzeniu okazuje się jednak, że artyści malarze są aktualnie albo zagranicą, albo pracują w pracowniach, zaś pilnowanie interesu powierzyli swoim żonom lub miejscowym marszandom. Właściwego kolorytu kazimierzowskiej cyganerii dodają w tym miejscu zgromadzone pod rynkową, zadaszoną studnią, miejscowe Cyganki, które za symboliczną kwotę powiedzą ci jak masz na imię, czy jesteś szczęśliwy i co zrobić żeby szczęśliwym pozostać.

– Nic, panie, z tego nie będzie, niepotrzebnie pan tu przyjechał. Musisz pan wracać i to jak najszybciej. Może pan jeszcze coś uratuje, bo jak Iwena pana opuściła, to co panu, panie, pozostało. Wracać i ratować to, co się jeszcze uda uratować. Wszyscy już od pana zaraz odejdą. Iwena, też cię porzuciła i już nic pan na to nie poradzisz... chyba, że... ja coś poradzę.

– Nie Iwena, tylko Iwona, moja żona, ta co specjalnie wysłała mnie tutaj żebym odpoczął i zapomniał o kłopotach – ja tylko ją kocham.

– Toż mówię ci, że musisz do tej Iwony wracać i to jeszcze dzisiaj. Może jeszcze coś uratujesz, bo widzę wyraźnie, że Iwena ma już... ona ma ... innego... do niego się przeniosła, u niego zamieszkała, jemu w głowie miesza, a jak on wychodzi na pole, to zakłada mu ciepły szalik. Wracaj pan do Iwony, bo może jeszcze coś pan z tego uczucia uratuje... – patrzyła na mnie spokojnymi brązowymi oczami. Ubrana była w obszerną ceratową kurtkę, a w cienki jej warkoczyk wpleciona była zwykła sznurówka.

– Nie, to niemożliwe, przecież Iwona mnie kocha, ledwo przed chwilą z nią rozmawiałem, że szczęśliwie dotarłem na miejsce... a to wena mnie opuściła...

– Każdy wie swoje, ale to ja wiem prawdę i mówię ci wyraźnie, że to właśnie Iwena cię opuściła... ale mogę ci powiedzieć jak temu zaradzić, i wcale nie będzie cię to drogo kosztować...

No **W**ości ydawnicze



W naszej letniej odsłonie biblioteki kilka nowości, które ukazały się na rynku literatury romologicznej. Wśród nich pierwsze miejsce zajmuje 7 numer znanej chyba każdemu Romologii Muzeum Okręgowego w Tarnowie, tym razem w całości poświęcony temacie kobiet romskich. Kolejna pozycja jaką możecie zabrać do walizki na urlop, szczególnie jeśli pochodzicie z małopolski to „Tarnowscy Romowie. Półwiecze osiedlenia – pięćdziesięciolecie Stowarzyszenia”, w tym wypadku nazwa mówi sama za siebie – wraz z autorami cofamy się w czasie o 50 lat i przeżywamy historię Romów w Tarnowie do dnia dzisiejszego. Nasza następna propozycja to „Kwestia romska w polityce państw i w stosunkach międzynarodowych” pod redakcją Elżbiety i Tomasza Szyszlaków, przybliżająca problematykę romską w polityce. Ostatnia książka w dzisiejszym wydaniu biblioteki to „Polityka Etniczna. Teorie – Koncepcje – Wyzwania”, czyli publikacja pokonferencyjna Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, którą recenzuje dla Was Mateusz Babicki, autor jednego z opracowań zawartego w tejże publikacji. Życzymy przyjemnej lektury w pięknych wakacyjnych okolicznościach.

Agnieszka Huczko

Studia Romologica nr 7/2014

Studia Romologica to doskonale znany periodyk wydawany od lat przez Muzeum Etnograficzne w Tarnowie (oddział tamtejszego Muzeum Okręgowego), które większość swoich ekspozycji poświęca kulturze i historii polskich Romów. Pismo ukazuje się w formie rocznika i ma charakter publikacji naukowej. Na jego łamach znaleźć można teksty badaczy z różnych krajów Europy. Studia Romologica nr 7 z roku 2014 poświęcona jest kobietom romskim. Część tematyczna zawiera osiem tekstów naukowych poświęconych różnorodnym aspektom życia i funkcjonowania w świecie Romni. Wśród tekstów znajdują się między innymi analizy praw, obowiązków, ról małżeńskich, obyczajowości i konstruowania seksualności kobiet romskich, a także charakterystyka ich sytuacji w Polsce i na Słowacji oraz historyczne badanie statusu cyganki-szlachcianki w ujęciu społecznym.

Trzy ze zgromadzonych tekstów nawiązują do bieżącej sytuacji Romni w Europie, w ujęciu ogólnego traktowania ich przez system instytucjonalny Unii Europejskiej, w aspekcie normatywnym związanym z egzekucją praw kobiet (i mniejszości) na jej obszarze, a także w analizie miejsca kobiet w europejskich środowiskach romskich żyjących w wyodrębnionych osiedlach nazywanych współczesnymi gettami.

Drugą część Studia Romologica stanowią artykuły i opracowania dotyczące kolejno: kwestii stereotypów i półprawd, mitu cygańskiego w twórczości Lorki oraz analizy danych związanych z sytuacją Romów w Żywcu. Część trzecia to z kolei recenzje i opinie, gdzie znajdziemy także refleksję na temat Papuszy oraz podsumowanie roczne Adama Bartosza, w którym robi „przegląd” rom-



skiego rynku wydawniczego. W ostatniej części znajdziemy wspomnienia i opis wydarzeń związanych z tematyką romską i noty biograficzne autorów.

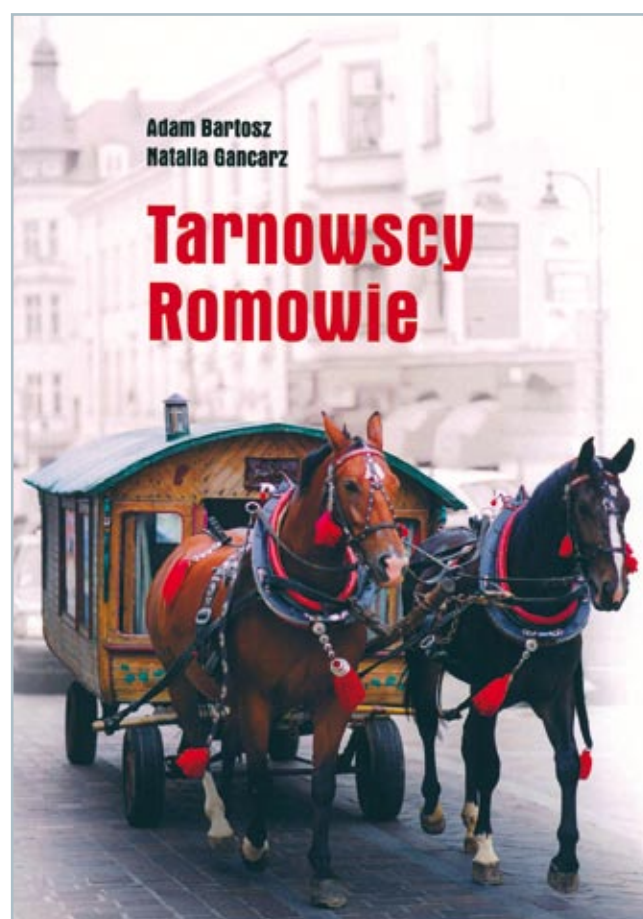
W 7. numerze Studia Romologica wśród autorów tekstów znaleźli się między innymi: Adam Bartosz, Nicolay Vladislavovich Bessonov, Natalia Gancarz, Marek Jakubek, Sławomir Kapralski, Łukasz Kwadrans, Jacek Milewski, Elżbieta Mirga-Wójtowicz, Barbara Weigl.

Tarnowscy Romowie Półwiecze osiedlenia – pięćdziesięciolecie Stowarzyszenia

P przed pięćdziesięciu laty w Tarnobrzeżu zostało powołane Cygańskie Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe „Nowe Życie”, którego nazwa ewoluowała i dziś brzmi Stowarzyszenie Kulturalno-Społeczne Romów „Centrum Kultury Romów w Polsce”. W roku 2013 przypadła 50. rocznica powołania stowarzyszenia. Jubileusz obchodzono jednak z rocznym opóźnieniem. Jedną z form celebrujących i podsumowujących dotychczasową działalność Centrum jest książka „Tarnowscy Romowie” autorstwa Adama Bartosza, byłego dyrektora Muzeum Okręgowego w Tarnobrzeżu i Natalii Gancarz.

„Tarnowscy Romowie” jak sama nazwa wskazuje, ukazują historię narodu romskiego w Tarnobrzeżu, który już w odległej przeszłości odwiedzany był przez wędrowną grupę Romów, a w końcu XIX wieku został na stałe zamieszkały przez rodzinę Bieloniów. Poznajemy losy Romów od osiedlenia w czasie powojennym, przez ich codzienne życie, powstanie stowarzyszenia i jego działalność, a także początki współpracy z tarnobrzeżskim muzeum, pierwsze kontakty zagraniczne, czy realizacja rządowego Programu na rzecz społeczności romskiej.

Publikacja opatrzona jest wieloma archiwalnymi fotografiami, których powstanie sięga do 50 lat wstecz. Wśród nich m.in. zdjęcia obrazujące typowe romskie prace np. bielenie kotłów, czy tresowanie niedźwiedzi. W „Tarnobrzeżskich Romach” znajdziemy także „Wykaz Cyganów” z Narodowego Archiwum Państwowego w Krakowie Oddział w Tarnobrzeżu sporządzony przez Andrzeja Siwaka w 1963 r., w którym znalazło się 16 rodzin romskich zamieszkujących wówczas Tarnobrzeż. Na ostatnich stronach publikacji autorzy umieścili fragmenty Kroniki Stowarzyszenia dokumentujące życie Centrum Kultury Romów w Polsce na przestrzeni lat.



Kwestia romska w polityce państw i w stosunkach międzynarodowych

Tom ten jest kontynuacją publikacji z 2011 r. pt. „Kwestia romska w polityce państw Europy Środkowej i Wschodniej”, która została opracowana pod redakcją Tomasza Szyszlaka, jak również ujmuje problematykę romską w szerszej perspektywie, starając się przybliżyć odbiorcom wspomniane wcześniej zjawiska. Wśród tekstów traktujących o zagadnieniach Romów w polityce wewnętrznej państwa, są także teksty poświęcone międzynarodowym inicjatywom koncentrującym się na tematyce romskiej, polityce organizacji międzynarodowej wobec Romów, czy wreszcie współpracy organizacji romskich na arenie międzynarodowej.

Autorami tekstów w publikacji są osoby zajmujące się tematyką romską z perspektywy badaczy i teoretyków, a także praktycy, czyli osoby pracujące wśród społeczności romskiej i żywo zaangażowane w życie tej mniejszości. Teksty do publikacji stworzyli: Anita Adamczyk, Tomasz Szyszlak, Bogusław Olszewski, Janusz Balkowski, Anna Jagiełło-Szostak, Joanna Talewicz-Kwiatkowska, Zoltán Balog, Victória Šoltésová, Małgorzata Kołaczek, Magdalena Ratajczak i Agnieszka Caban.

„Rozdziały tomu nawiązują tak do osiągnięć poszczególnych państw, jak również uwzględniają szeroki

kontekst międzynarodowy w zakresie działań na rzecz Romów. Warto podkreślić, że zbiór opracowań wyróżnia się wysokim poziomem merytorycznym, prezentuje aktualne dane i informacje. Przejrzystym i czytelnym jest uszeregowanie poszczególnych działów, prezentujących problematykę krajową lub międzynarodową. Do zalet zaliczyć należy także zamieszczenie rozważań autorstwa badaczy zagranicznych (Słowacja, Węgry), co niewątpliwie podnosi wartość merytoryczną monografii, jak również sprzyja wymianie informacji, idei i poglądów naukowców z różnych państw europejskich.” – pisze w swojej recenzji dr hab. Larysa Leszczenko z Instytutu Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Wrocławskiego.

Polityka Etniczna Teorie – Koncepcje – Wyzwania

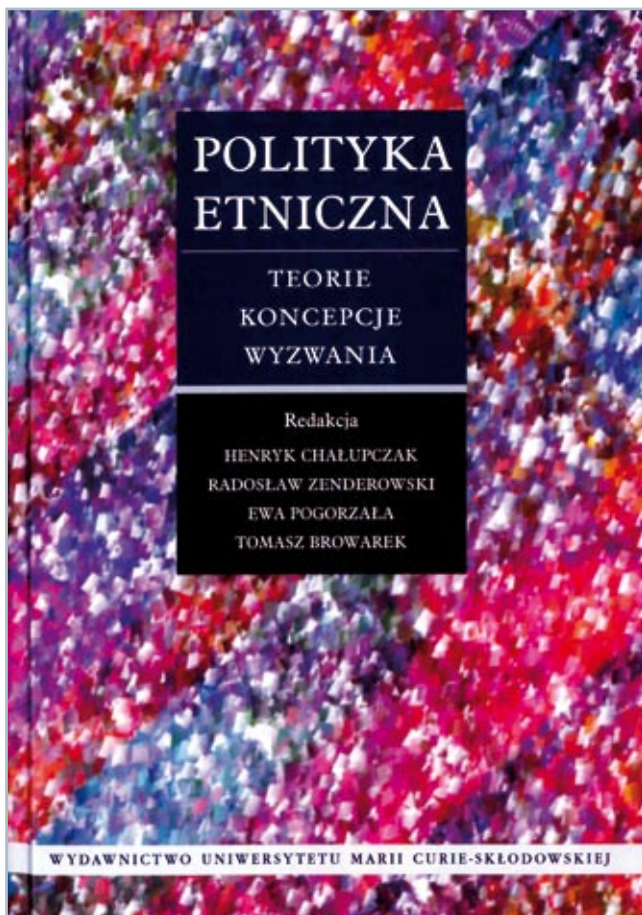
W lipcu br. nakładem Wydawnictwa Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie ukazała się długo oczekiwana prestiżowa praca zbiorowa pt. „Polityka Etniczna. Teorie – Koncepcje – Wyzwania”, pod redakcją Henryka Chałupczaka, Radosława Zenderowskiego, Ewy Pogorzały i Tomasza Browarka, będąca zwieńczeniem Międzynarodowej Konferencji Naukowej, o tym samym tytule. Konferencja ta miała miejsce niemal równo rok temu, w dniach 9 i 10 września 2014 r. w Popowie koło Warszawy.

Konferencja ta nawiązywała swym wachlarzem tematyki oraz rangą uczestników i reprezentowanych przezeń instytucji do organizowanych uprzednio przez Wydział Politologii UMCS w Lublinie trzech międzynarodowych konferencji „Mniejszości narodowe i etniczne w Polsce na tle europejskim” w latach 2010, 2011 i 2013 r., którym oprócz naukowych sesji plenarnych i panelów tematycznych towarzyszyły wyjazdowe posiedzenia Komisji Wspólnej Rządu oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych oraz Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych Sejmu RP.

Wśród licznych uczestników ubiegłorocznej konferencji UMCS obecni byli również członkowie Rady Naukowej działającego w ramach Związku Romów Polskich z siedzibą w Szczecinku Instytutu Pamięci i Dziedzictwa Romów oraz Ofiar Holokaustu w osobach Profesora Janusza Mieczkowskiego z Instytutu Politologii i Europeistyki Uniwersytetu Szczecińskiego oraz jego małżonki, a zarazem adiunkta z tego samego Instytutu Politologii i Europeistyki US, dr Małgorzaty Mieczkowskiej oraz mgr Mateusza Babickiego, doktoranta w Instytucie Politologii Uniwersytetu Gdańskiego.

Zagadnienia dotyczące społeczności romskiej obecne podczas omawianej konferencji zostały w sposób obszerny zaprezentowane w artykułach dr Piotra Burgońskiego z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie pt. „Działania Unii Europejskiej na rzecz Romów – w kierunku integralnego podejścia?”, a także dr Piotra





Bajdy z tego samego Uniwersytetu pt. „Wpływ czynnika etnicznego na rezultat ostatnich wyborów parlamentarnych, prezydenckich i do Parlamentu Europejskiego na Słowacji”, jak również w referatach mgr Bogusława Olszewskiego z Uniwersytetu Wrocławskiego pt. „Radikalny współczesny nacjonalizm na Węgrzech”, mgr Mateusza Babickiego z Uniwersytetu Gdańskiego „Realizacja postanowień europejskiej Konwencji Ramowej o ochronie mniejszości narodowych oraz Europejskiej karty języków regionalnych lub mniejszościowych przez Słowację w latach 1998-2013” i mgr Dominika Hejz z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego „Mniejszości narodowe w Zgromadzeniu Narodowym Węgier po wyborach z 6 kwietnia 2014 roku”.

Mateusz Babicki



Dre jamaro nijałyto numero sykawas 4 neve pustika save sykade pes ostatnio. Sare jone można te vpaćet albo te def apre pe šteto dre jamary biblioteka kaj isy dre Romano Instytuto paše Romano Związko dre Szczecinko.

Jekhto pustik savi kamas tumenge te sykaveł isy „Studia Romologica nr 7/2014” vydyni pełde Muzeum Okręgowo dre Tarnów. Daja pustik naukowo vydzał so berś nevi kotyr, a čhinen dre łatyr syklakirde cełe Europatyr. Eftato numero, savo vygeja kana isy pał temato Romnienegro. Dre jekhto kotyr isy 8 teksty naukowa save sykaven

analizy pał ćaćipena, obowiazki, obyczaji i sytuacja dre Polska i Słowacja Romniengry. Dre dujto kotyr pustikakry isy artykuły stereotypendyr, pał mity dre literatura, i pał sytuacja Romengry dre foro Żywiec. Dre tryto kotyr isy recenzji, opinii i podsumowanio bersitko pał publikacji Romendyr savo kerdža Adam Bartosz. So można jeszcze da pustikatyr te phenet? Jekh bary sprawa... Przedykhavys chyba sare 7 kotyra save vydžanyš pełde berša i moginav te phenet kaj pharo isy te rakhet dasave syklakirde pustika Romendyr dre Polska. Na sare informacjenca dre da 7 kotyra „Studia Romologica” man zgadzynav, ale trzeba te phenet ćaćo kaj but artykuły isy adoj unikatowa.

Dujto pustik, „Tarnowska Roma. Phaś centuro osiedlenio – pańdźdeša berša Stowarzyszenio” čhindle Adam Bartosz i Natalia Gancarz. Pańdźdeša berša dałastyr dre Tarnów zathodo isys Romano Stowarzyszenio Kulturalno-Oświatowo „Nevo Džipen”, kana khareł pes Stowarzyszenio Kulturalno-Społeczno Romengro „Centrum Kulturakro Romengro dre Polska”. Dre 2013 berś vyperetys 50. rocznica syr zathodo isys da stowarzyszenio, ale uroczystości pał rocznica isys kerde pał berś, dre 2014 – i właśnie pał da okazja isys kerdy da pustik. Ophenet Romendyr pełde deša berša dre Tarnów: syr i karyk javne, dre savo čiro pes osiedlindle, syr isys adoj džide, so kerenys pe so dyves... Autory sykaven tež syr zathodo isys do stowarzyszenio, łesko działalność i współpraca maškre muzeum dre Tarnów. Čhinen tež pał projekty Romenge save isys kerde dre do foro pełde berša. Pustik ozdobinen but phurane bily save sykaven Romen do forostyr pełde ceła pańdźdeša berša.

Jeszcze jekh pustik savi sykawas dre dava numero khareł pes „Roma dre polityka themengry i dre stosunki maškrethemytka”. Daja pustik isy kontynuacja pustikakry kaj vygeja dre 2011 berś „Roma dre polityka themengry Maškratune i Wschodnie Europatyr”. Da dujto kotyr sykaveł polityka pe Romendyr dre butedyr thema cełe Europatyr. Sykade isy tež romane organizacj i łengry maškrethemtyko działalność. Dre pustik čhinen but syklakirde manuša kaj zařen pes pe so dyves romane tematos dre teoria i dre praktyka, na tylko Polskatyr, ale i Węgrendyr i Słowacjaty.

Ostatnio, čtarto pustik „Polityka Etniczno. Teori, Koncepcji, Wyzwani” vygeja dokładnie dre lipco da berś. Vydya ła Uniwersyteto MCS dre Lublin jako podsumowanio Maškrethemytka Konferencja Naukowo kaj isys do samo nazwa syr da pustik, savi isys kerdy dre wrzešnio 2014 berś. Pustik sykaveł save tematy isys poruszona pe do koferencja: działani Uniakre pał integracja Romengry, nacjonalizmo pe Węgry, etniczność dre wybory parlamentarna, prezydencka i ke Parlamento Europejsko dre Słowacja...



Czekamy na Wasze e-mail:
zrp.romanoatmo@wp.pl
oraz na listy: Wyszyńskiego 32,
78 - 400 Szczecinek

listy zredagowała
Agnieszka Huczko

Piszą do nas

Wokół mnóstwo akcji i projektów mających na celu aktywizację zawodową Romów. Słysząc o nich wszędzie, sami jako organizacja stawiamy na usamodzielnianie członków naszej społeczności na rynku pracy i podnoszenie przez nich swoich kompetencji i doświadczenia. To dla nas jeden z priorytetów. Wszystkie te szeroko zakrojone działania zdają się być jednak niewystarczające, kiedy słyszymy o młodych, wykształconych Romach, którym mimo chęci do pracy i dużego zaangażowania, jak kula u nogi wciąż ciąży stereotyp leniwego Cygana. W podobnej sytuacji znalazł się Milan Waszkowski, który napisał do naszej redakcji poruszający list.

„Postanowiłem do Państwa napisać, ponieważ czuję się bardzo bezsilny i liczę na jakąkolwiek pomoc. Jestem 24-letnim Romem, który skończył szkołę średnią plus dwa lata Policealnego Studium Prawno-Administracyjnego. Od momentu ukończenia edukacji próbuję znaleźć zatrudnienie, niestety bezskutecznie. Potencjalni pracodawcy widząc mój ciemniejszy kolor skóry nie chcą mnie nawet zatrudnić, dać jakiegokolwiek szansy wykazania się. Nie mówią tego wprost, ale dają odczuć niechęć i nieufność wobec nas Romów.

Bardzo chciałbym pracować, usamodzielnic się choć trochę, prowadzić życie jak na normalnego człowieka przystało. Normalnego obywatela RP. Obywatela, który ma przecież takie same prawa i obowiązki jak i reszta obywateli, chociaż nieco inne pochodzenie. Wielokrotnie zwracałem się o pomoc do władz mojej gminy, także do samego Wójta, który odsyłał mnie z kwitkiem. Frustrująca jest dla mnie również opinia, że Romowie to – mówiąc kolokwialnie – nieroby, boją się pracy i nie chcą pracować. Jedyne czego potrzebuję, to szansy, troszeczkę zaufania i wynagrodzenia adekwatnego do wykonywanego zadania.”

Negatywne nastawienie pracodawców do Romów, to problem znany nie od dziś. Najbardziej doskwiera jednak fakt, że spotyka to także młodych, ambitnych ludzi, którzy chcą zatrzeć stereotyp i dać się poznać po tym, jakim są człowiekiem, bez doklejania etykietek i marginalizowania ze względu na narodowość. To przerażające, że taka sytuacja na rynku pracy zniechęca młodych Romów do edukacji i doskonalenia, o czym pisze w liście na przykładzie swojej rodziny Milan Waszkowski.

„Moja kuzynka, studentka drugiego roku dziennikarstwa, widząc całą sytuację, to jak jesteśmy traktowani, jakie mamy szanse na rynku pracy ze względu na nasze pochodzenie, zastanawia się czy w ogóle te studia kończyć, czy jest sens. Jest bardzo mocno zniechęcona.”

Sytuacja ta w swoich skutkach może doprowadzić do tego, że młode pokolenie Romów, które jest przyszłością naszego narodu, stanie w miejscu i zaniecha kształcenia się. Bo po co spędzać wiele lat na, swoją drogą, kosztownym studiowaniu skro po zakończeniu nauki rynek pracy nie stoi otworem, a wręcz przeciwnie zamyka się i marginalizuje członków mniejszości narodowych i etnicznych.

„Zdaję sobie sprawę, że obecna sytuacja na rynku pracy jest bardzo trudna i że ciężko znaleźć zatrudnienie. Moim jedynym marzeniem jest abyśmy my Romowie byli traktowani na równi ze wszystkimi obywatelami, nie tylko na papierze. Wszyscy jesteśmy tacy sami, wszyscy potrzebujemy szacunku, osoby która nam zaufa i da szansę. Osoby, która nie będzie kierowała się stereotypami, które przecież tak bardzo niszczą relacje międzyludzkie. Takich ludzi na swojej drodze życzenie tylko nam Romom, ale wszystkim ludziom, gdziekolwiek żyją.”

My życzymy tego samego sobie i Wam. Miejmy nadzieję, że sytuacja jaka spotyka autora tego listu to jeden z nielicznych przypadków, nie zaś proceder spotykający na co dzień Romów w Polsce.

A Wy, drodzy Czytelnicy z jakim podejściem spotykacie się w swoim regionie? Czy rynek pracy, tam gdzie mieszkacie, jest przychylny Romom, czy wręcz przeciwnie? Piszcie do nas maile lub listy w tej sprawie i innych. Wasze zdanie jest dla nas bardzo cenne.

HOROSKOP



Cyganka prawdę ci powie...



Baran (21.03 – 20.04)

Czeka Cię udany miesiąc. Zaczyniesz planować wakacyjne podróże, a Twoje życie towarzyskie pełne będzie niespodzianek. Poznaj nowych znajomych i korzystaj z okazji do sympatycznego spędzania wolnego czasu. Wykaż się inicjatywą, ale i wytrwałością, bo na sukces składać się będą szanse, które trzeba podeprzeć konsekwentnym działaniem. Trzymaj się w ryzach i nie wpadaj w zarozumialstwo. Atrakcyjne zaproszenia powinny zostać przez Ciebie dobrze przemyślane. Wiele Twoich marzeń i planów może nie zostać spełnionych na skutek brak elastyczności i nadmiaru wewnętrznych hamulców. Dlatego odrzuć to, co Cię frustruje i ogranicza. Idź do przodu nie oglądając się za siebie. W każdym działaniu szukaj harmonii i sprawiedliwości. Warto też unikać zawierania nowych znajomości z osobami, których nie akceptuje Twoje otoczenie, a które mogą Cię mamić wzniosłymi ideami, pomysłami na złoty interes i innymi pokusami. Uważaj na kondycję. Najstabszym elementem Twego organizmu będzie bowiem układ kostno-stawowy. A po ewentualnych urazach czekać Cię może długa rekonwalescencja.



Bliźnięta (22.05 – 22.06)

Czeka Cię w tym miesiącu niewielka ilość zmian. Zdarzenia z dnia na dzień mogą przybrać na wadze, a Ty będziesz tym wręcz zaskoczony. Twoje akcje pójdą w górę. Może to zaowocować wielkimi sukcesami lub wsparciem kariery zawodowej. Jest to okres sprzyjający stabilizacji emocji oraz praktycznemu podejściu do wielu bieżących spraw. Poprawa stopy życiowej może nastąpić w skutek prawie niezauważalnego, a jednak decydującego zdarzenia. Pojawi się propozycja zmiany pracy. Zastanów się nad wszystkimi za i przeciw, czego oczekujesz i do czego dążysz. Mierz przede wszystkim siły na zamiary, a żeby to zrobić realnie oceń swoje możliwości. Nie porywaj się z motyką na słońce. Bierz pod uwagę zdanie innych. Słuchaj, co członkowie rodziny mają do powiedzenia i pozwól im dokonywać własnych wyborów. W przeciwnym razie zbuntują się i czekają was kłótnie i konflikty. Jeśli zaś zdecydujesz się na rozpoczęcie jakichś treningów, uważaj, by się nie przeforsować. Możesz się łatwo nabawić kontuzji, która będzie Ci długo dokuczać.



Byk (21.04 – 21.05)

Sprawy ułożą się właściwie samoistnie, bez wysiłku i ingerencji z Twojej strony. Jakaś okazja zapuka do Twoich drzwi. Możesz wykorzystać ten miesiąc i wyznać komuś miłość. Będzie Cię cieszyć uszczęśliwianie innych. W tym miesiącu poszukiwać będziesz spełnienia i szczęścia w życiu osobistym. Aby to osiągnąć, musisz otworzyć się na miłość i dążyć do pełnego porozumienia. Nie szukaj jednak idealnego związku, bo taki nie istnieje. Staraj się, aby Twój oparty był na wzajemnym poszanowaniu i zaufaniu, bo tylko wtedy bez reszty możesz oddać się uczuciom. Jeśli potrzebujesz zastrzyku gotówki, z łatwością znajdziesz dodatkowe zajęcie. Ono wprawdzie nie zagwarantuje Ci stałego dochodu, ale pozwoli chwilowo zasilić konto. Nie zawieź zaufania, bo możesz wiele zyskać dzięki wsparciu i sympatii. Twój organizm potrzebuje teraz sporo czasu i spokoju, by obudzić w sobie zdolności regeneracyjne. Pilnuj diety! Pamiętaj, że zdrowie zaczyna się od talerza. Nie łykaj tabletek, tylko dużo się gimnastykuj.



Rak (23.06 – 22.07)

Będziesz teraz spokojniejszy i mniej ambitny. Zamiast na siłę zmuszać się do nowych zadań i gwarynych imprez, po prostu odpocznij. Odpocznij i jak na zodiakalnego Raka przystało, zrób krok wstecz! Pora zadbać o swoje potrzeby. Odśłoń się trochę i daj szansę na zbliżenie się życzliwym Ci ludziom. Nie reaguj zbyt impulsywnie na kogoś, kto ma inne zapatrywania na życie niż Ty. Raczej pomyśl o tym jak o możliwości poszerzenia horyzontów. Pomyśl nad zorganizowaniem jakiegoś krótkiego wyjazdu z najbliższymi. Czas sprzyja nawiązywaniu kontaktów z ludźmi, odnawianiu starych przyjaźni, ale przede wszystkim umacnianiu związków partnerskich. Poprzez uprawianie sportu lub znalezienie czasu aktywny na odpoczynek, nie tylko polepszysz swoją kondycję, ale znajdziesz również nowe znajomości, które pomogą Ci w osiągnięciu Twojego celu. W Twoim otoczeniu pojawi się osoba, która wniesie do Twojego życia radość i bez troskę. Możliwe, że to nowa miłość. Możesz obiecać komuś zbyt wiele, a potem trudno Ci będzie wycofać się z decyzji podjętych pod wpływem emocji.



Lew (23.07 – 23.08)

Czas ten może być dla Ciebie bardzo przyjemny i radosny, aczkolwiek początek miesiąca może przynieść wiele intensywnej pracy. Staraj się nie odkładać ważnych spraw na drugi plan, gdyż istnieje

duża szansa, że pojawi się wiele niespodziewanych wydarzeń. Odezwie się w Tobie żywy temperament, wzrośnie optymizm, którym będziesz zarażać innych.

Uważaj tylko, bo źle wykorzystany nadmiar energii może powodować zuchwałość, nieodpowiedzialność oraz pośpiech. Pamiętaj też, że sukcesu nie osiąga się samodzielnie. Są ludzie, którzy pomogli Ci dotrzeć tu, gdzie jesteś. Okaż im za to wdzięczność, bądź pomocny. To świetny czas na spotkania z przyjaciółmi. Zorganizuj jakiś wspólny wypad. Najlepiej w miejsca, gdzie odżyją wasze wspomnienia i emocje. Dodatkowo oderwanie się od codziennej rutyny sprawi, że zyskasz nowe horyzonty. Poszukujący lepszej pracy zaczną rozmyślać o podjęciu pracy w innym mieście, lub nawet o emigracji. Unikaj jedzenia smażonych, ciężkich potraw i stoń od alkoholu. Inaczej bowiem, zamiast cieszyć się pogodą, utkniesz w domu z nosem na kwintę.



Waga (24.09 – 23.10)

Miesiąc może się okazać pracowity, jednak z pewnością dobrze go zapamiętasz z uwagi na ciekawe wydarzenia. Przepelniającą Cię energię spożytkujesz w pracy, wykonując obowiązki z dużym zaangażowaniem. Skup się przede wszystkim na sprawach, które wymagają uporządkowania lub zakończenia. Zastanów się

nad tym, co stanowi dla Ciebie problem. Wzrośnie potrzeba nawiązywania silnych kontaktów emocjonalnych i pragnienie poznania kogoś, kogo można obdarzyć uczuciem i komu można zaufać. Jeśli masz kompleksy, to idealny moment, aby je pokonać. Nie przesadz i nie przeforsuj się. Bo może na tym ucierpieć nie tylko Twoja kondycja, ale także stosunki z najbliższymi, na których zechcesz potem wyładować swoją złość i frustrację. Rodzinne wizyty mogą być doskonałą okazją do pogodzenia się z kimś, kto Cię denerwował swoim zachowaniem. Teraz staniesz się bardziej wyrozumiały dla cudzych wad. Słuchaj tego, co radzą Ci osoby bogatsze i bardziej doświadczone, bo sporo na tym zyskasz. Jeśli ubiegasz się o pożyczkę, to w tym miesiącu masz szansę pomyślnie załatwić swoje sprawy.



Panna (24.08 – 23.09)

Miesiąc sprzyja zawodowym sukcesom. Będziesz zdecydowany i pewny siebie. Zwycięzisz w sporze, pokonasz konkurencję. Zaszłysz sobie na uznanie i dodatkowe

pieniądze. Będziesz wygadany i spostrzegawczy, co przysięda się w razie zawodowych sporów. Spotykaj się z ludźmi. Otworzą się przed Tobą nowe możliwości, zwłaszcza na polu towarzyskim. Zdobędziesz się na kompromis i poluzujesz nieco gorset sztywnych zasad, który bardziej Cię krępuje, niż wskazuje właściwą drogę. Korzystaj z pomocy, której chętnie udzielać Ci będą inni. Nie staraj się jednak radykalnie zmieniać kierunku swoich zawodowych działań, ponieważ najlepsze efekty uzyskasz, pogłębiając dotychczasowe doświadczenia. Odzyskasz wpływ na to, co chcesz osiągnąć. Znowu zaczniesz się kierować zdrowym rozsądkiem i praktycyzmem. Postaraj się wyciszyć i nie podejmować strategicznych decyzji oraz nie składać żadnych ofert ani nie zabiegać o coś, na czym Ci bardzo zależy. Rozwiązywanie problemów rodzinnych też odłóż na inny termin. Masz szansę nawiązać interesującą znajomość, która przyniesie Ci spore korzyści.



Skorpion (24.10 – 22.11)

Miesiąc sprzyja zawodowym sukcesom. Pokonasz konkurencję, postawisz na swoim i zaszłysz na same pochwały. W weekendy zadbaj o zdrowie i urodę, nale-

ży Ci się nagroda za wszystkie trudy! Ten miesiąc okaże się korzystny dla osób pracowitych i odpowiedzialnych. Skorpiony, które wolą iść przez życie tanecznym krokiem, mogą się potknąć. Warunkiem sukcesu jest systematyczna praca. Będziesz miał dość energii, a mniej powodów do stresu i niepokojów. Powinieneś jednak pomyśleć o relaksie i zadbać o zdrową dietę. Przeciążenie pracą i zbyt szybkie tempo życia może zaszkodzić każdemu. Nie przekraczaj swoich możliwości. Jeśli napotkasz jakieś problemy albo masz wątpliwości, czy dobrze wykonujesz pracę – koniecznie poproś kogoś o pomoc. Pomyśl o zaplanowaniu wakacji. Postaw na czynny wypoczynek, i to nad wodą. Jeśli do tej pory nie interesowało Cię nurkowanie, spróbuj teraz, może to będzie Twoja nowa pasja. Miesiąc sprzyja zdobywaniu nowych sprzymierzeńców.



Strzelec (23.11 – 21.12)

Miesiąc sprzyja ciekawym znajomościom. Wyjdź do ludzi, słuchaj co mają do powiedzenia. Sporo się nauczysz i będziesz się dobrze bawić. Im bliżej sierpnia, w tym lepszym będziesz humorze. Samotność nie będzie Ci teraz służyć, otocz się więc gronem wypróbowanych przyjaciół. Być może postanowisz wyrwać się gdzieś daleko, gdzie nigdy jeszcze nie byłeś. I jest to dobry pomysł. Na tym wyjeździe bowiem masz szansę naładować akumulatory na kolejne długie miesiące oraz odkryć prawdziwą pasję. Wzmocnieniu zdrowia służyć będą wszelkie zajęcia sportowe, zwłaszcza na świeżym powietrzu. Uwaga, przy okazji możesz zrzucić parę kilogramów! Wykażesz się większym zaangażowaniem w sprawach uczuciowych, dając szansę swojemu związkowi na większą dawkę miłości i ciepła. Wykorzystaj znajomości, szukaj okazji, aby jak najlepiej zaprezentować się ewentualnym pracodawcom. Twoje szanse na idealną posadę są bardzo duże! Nie przyjmuj tylko ofert, którym nie towarzyszy jasna i dobra umowa.



Wodnik (21.01 – 18.02)

Miesiąc sprzyja miłości, zabawie i przyjemnościom. Zabierz się do pracy, bo masz szansę osiągnąć sukces w swojej dziedzinie. Jak ognia unikaj związku z kimś, kto ma zobowiązania lub nieuregulowaną sytuację życiową, bo ciężko Ci będzie wyzwolić się z takiego układu. W małżeństwach ucichną niesnaski, bo nareszcie się porozumiecie w sprawach, które od wielu tygodni spędzały Wam sen z powiek. Kondycja będzie Ci dopisywać, ale warto regularnie ćwiczyć. Będziesz ruchliwy i energiczny, a jazda rowerem lub gra w piłkę okażą się idealnymi sportami dla Ciebie. Warto też ćwiczyć jogę i rozwijać się duchowo. To, co niedawno wydawało się nierealne, ma szansę się spełnić. W tym miesiącu postaw przede wszystkim na poszerzanie swoich kompetencji. Warto się doksztalać, pomyśleć o powrocie na studia lub zacząć przygotowywać się do zdobycia nowego tytułu naukowego. To także dobry czas na zdobywanie prestiżu zawodowego. Zapisz się na ciekawy kurs, jedź na konferencję lub szkolenie.



Koziorożec (22.12 – 20.01)

Miesiąc zaczniesz się rewelacyjnie. Możesz niespodziewanie dla siebie odnaleźć radość życia nastolatka albo odkryć nieujawnione do tej pory talenty. Będziesz mieć w sobie jakiś magnetyzm i niezwykle poczucie humoru. Nie zdziw się, jeśli zauważysz rozmarzone oczy wpatrzone właśnie w Ciebie. Istnieje duża szansa, że właśnie teraz poznasz miłość swojego życia. Możesz stanąć na czele jakiejś organizacji lub projektu. Twoje słowo ma siłę przekonywania. Umysł pracuje szybko i umiesz świetnie argumentować. Sprawy, które do tej pory pochłaniały maksimum twoich sił, energii i czasu, realizując się powoli, zaczną wreszcie układać się po Twojej myśli. Jeśli nosisz się z zamiarem przejścia na jakąś specjalną dietę, to teraz przyniesie ona oczekiwane rezultaty. I będą one długotrwałe. Warto zastanowić się nad oszczędzaniem – pieniądze bowiem będą Ci wkrótce bardzo potrzebne. Nie zmuszaj się do tego, czego nie chcesz robić i znajdź sobie różne wymówki. Gwiazdy poprawią Ci humor i sprzyjać będą spacerom oraz dbaniu o urodę i zdrowie.



Ryby (19.02 – 20.03)

Miesiąc przyniesie Ci trochę dodatkowych obowiązków. Będziesz z tego zadowolony, bo w twoim portfelu pojawia się dodatkowe pieniądze. Teraz rób większe zakupy dla domu i rodziny. Pamiętaj też o swoich przyjemnościach. Choć masz wielkie plany zawodowe, z ich realizacją może być krucho. Twój słomiany zapał sprawi, że wystartujesz za wcześnie, kiedy jeszcze nie wszystko będzie gotowe. To doskonały czas, by zadbać o swoje zdrowie. Nawet jeśli nie narzekasz na nadmiar czasu, zrób kilka brzuszków i poćwicz z hantlami. Efekty Cię zaskoczą! Nie lubisz się męczyć? Wystarczy praca w ogródku, spacer z psem czy półgodzinny basen. Znajdź czas na zajęcia, które lubisz! Energia będzie Cię tak rozpierać, że z trudem usiedzisz w miejscu. Możesz pokazać światu, na co Cię stać. Jeśli masz coś pilnego do załatwienia, nie odkładaj tego na potem. Zwiększysz swoją aktywność zawodową wykonując coś ważnego i motywującego. Niektóre osoby staną nawet przed możliwością zmiany pracy.





C

A

P

I

T

O

EUROPEJSKA
STOLICA
WYSIEDLEN
WROCKAW 2015

